

Nr. 186

Łena numeru

20 gr.

cenę prenumeraty
w Łodzi:

Mies. z dod. list. 4,20 gr.

z dod. rob. 3,70 gr.

Opis. do dow. 10 gr.

Z przes. poczt.

Mies. z dod. list. 5,20 gr.

Pozd. rodz. egz. 37 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem

XXIX r.
Istnienia.

Redakcja i Administracja

w ŁODZI,

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28.

Konto P.K.O. 60594.

Red. przyjmuje od 11-12

Art. i listów anonimowych

nie umieszcza się.

Łódź.

ROZWOJ

DZIENNIK NIEZALEŻNY OD ZADNEJ PARTJI.

Piątek dnia 9 lipca 1926 r.

Zawiadomienie.

Niniejszym zawiadamiam, że z firmą „Inż. W. Wędrychowski i S-ka“ sp. z ogr. por. Piotrkowska 119, nie mam nic wspólnego.

Firmę powyższą prowadzi od 1 stycznia 1925 r. p. Józef Prawdzic-Cybulski, który ją oddał pod dozór sądowy, unikając płacenia zobowiązań, natomiast moje wszelkie zobowiązania były, są i będą honorowane. Jednocześnie występuję na drogę sądową celem zmiany tytułu pomienionej firmy.

Inżynier Wędrychowski Wacław

Zeromskiego Nr. 85.

2048—

Wielka katastrofa kolejowa.

Pod Rogowem zderzyły się dwa pociągi pospieszne.

Kilkadziesiąt osób rannych. 6 zabitych. Cztery wagony rozbite.

(Od specjalnego sprawozdawcy „Rozwoju“)

W KRONICE WYPADKÓW KOLEJOWYCH STACJA ROGÓW, MA JUŻ SWOJĄ USTALONĄ OPINIĘ. UPŁYNEŁO ZALEDWIE KILKA TYGODNI OD OSTATNIEJ KATASTROFY, GDY WCZORAJ ŁÓDŹ ZOSTAŁA ZAALARMOWANA WIADOMOŚCIĄ O STRASZNEJ KATASTRIFIE, KTÓRA

ROZMIARAMI SWEMI PRZEKROCZYŁA POZAZ GRANICE.

SZCZEGÓŁY KATASTROFY, JAK SIĘ NAM UDAŁO SPRAWDZIĆ NA MIEJSCU PRZEDSTAWIAJĄ SIĘ JAK NASTĘPUJE:

WCZORAJ MIĘDZY GODZINAMI OSMĄ A DZIEWIĄTĄ WIECZOREM NA LINJI MIĘDZY ROGOWEM, A PLYĆWIA W MIEJSCOWOŚCI LIPCE POCIĄG POŚPIESZNY NR. 2 ZDAŻAJĄCY Z KRAKOWA DO WARSZAWY WPAŁ NA OSTATNIE WAGONY POCIĄGU POŚPIESZNEGO NR. 3 ZDAŻAJĄCEGO Z WARSZAWY DO ZAKOPANEGO. SKUTKI ZDERZENIA BYŁY STRASZNE: CZTERY WAGONY POCIĄGU NR. 3 ZOSTAŁY DOSZCZĘTNIE ZDRUZGOTANE, TWORZĄC KUPE ŻELAZTWA I POŁAMANYCH CZĘŚCI WAGONÓW.

Z POD POTRZASKANYCH WAGONÓW WYDOBYWAŁY SIĘ PRZERAŻLIWE JĘKI RANNYCH. ABY NIEŚĆ POMOC RANNYM WYJECHAŁ Z ŁODZI DOKTOR ARTYFIKIEWICZ WRAZ Z FELCZEREM.

W WYNIKU KATASTROFY KILKADZIESIĄT OSÓB ODNOSIŁO MNIEJ LUB WIĘCEJ CIĘŻKIE RANY. SZESĆ OSÓB ZOSTAŁO ZABITYCH.

ZDAŻAJĄCY ZA POCIĄGIEM NR. 3 POCIĄG POŚPIESZNY ŁÓDZKI, PRZYBYWAJĄCY NA DWORZEC FABRYCZNY, ZOSTAŁ SKIEROWANY PRZEZ ŁOWICZ NA ŁÓDŹ — KALISKĄ. POCIĄG TEN PRZYBYŁ Z NIEZNACZNYM OPÓŹNIENIEM.

TOR W MIEJSCU ZDERZENIA ULEGIŁ ZEPSUCIU, TAK, ŻE RUCH Z ŁODZI ODBYWAĆ SIĘ BĘDZIE DO CZASU NAPRAWY PRZEZ ŁÓDŹ KALISKĄ.

PO ZASIĄgniĘCIU INFORMACJI O PRZYCZYNAH KATASTROFY DOWIEDZIELIŚMY SIĘ CO NASTĘPUJE:

NA ODCINKU ROGÓW — PLYĆWIA W OKOŁICY LIPCE KILKADZIESIĄT METRÓW LINJI KOLEJOWEJ JEST ZEPSUTE I ZNAJDUJE SIĘ W STADJUM NAPRAWY. WOBEC TEGO RUCH KOLEJOWY ODBYWA SIĘ JEDYNIJE PO JEDNYM TORZE. WSKUTEK MINIMALNEGO OPÓŹNIENIA SIĘ POCIĄGU NR. 3 W PRZEJECHANIU NIEBEZPIECZNEGO ODCINKU ORAZ CHWILOWEJ NIEWAGI MASZYNISTY POCIĄGU NR. 2, TEN OSTATNI WPAŁ NA CZTERY KOŃCOWE WAGONY POCIĄGU NR. 3, ZE SKUTKIEM ZAMIESZCZONYM WYŻEJ:

Z POŚRÓD RANNYCH CZĘŚĆ ICH UDAŁA SIĘ W DALSZĄ DROGĘ DO PIOTRKOWA. SZESCIU ZABITYCH PRZYWIEZIONO NA POLECENIE KOMISARZA SZCZEPKOWSKIEGO DO ŁÓDZI TUŻ PO WYPADKU. RANNI POZOSTALI PRZYBYLI DO ŁÓDZI W WAGONIE SPECJALNYM, DO CZEPIONYM DO POCIĄGU MIEJSCOWEGO KOLUSZKI — ŁÓDŹ, PRZYBYWAJĄCEGO NA ŁÓDŹ — FABR. O GODZ. 1 W NOCY.

Kino Dom Ludowy.

D z i ś.

D z i ś.

„Burza w sercach wra burza“

W roli głównej:

Dorota Filipps.

Cena miejsc na wszystkie przedstawienia i we wszystkie dni

I m. 60 gr. II m. 30 gr. III m. 20 gr.

Miejski Kinematograf Oświatowy

Od poniedziałku dnia 5 lipca r. b.

Dla doświadczonego **Bezrobotny król** Dla doświadczonego

Najwspanialsza komedia w 9-ciu częściach.

Dla młodych **Sieroca dola** Dla młodych

dzieci **Dramat życiowy w 7 częściach.**

Gdynia a Gdańsk.

Polsce zależy na rozwoju portu gdańskiego.

P. min. Kwiatkowski o naszej polityce morskiej

Warszawa 8-7 (pa)

Często dają słyszeć się opinie, że Polska rozbudowując port w Gdyni, patrzy niechętnie na rozkwit i rozbudowę portu gdańskiego.

W powyższej sprawie pan minister przemysłu i handlu Kwiatkowski udzielił prasie następującego wywiadu:

Pan minister stwierdził na wstępie, że Gdańsk, rozłożony u ujścia Wisły ma naturalne podstawy gospodarczej współpracy z Polską, to też rozwój Gdańska jest ściśle związany z powodzeniem ekonomicznym Polski, a odwrotnie, Rzeczpospolita, rozwijając coraz intensywniej swe życie gospodarcze i eksport, musi dbać o równomierny rozkwit i zdolności przeładunkowe portów położonych na wybrzeżu polskim i przy ujściu Wisły. Nasza polityka morska nie może być małoślikowa. Mogę więc zapewnić, że nie mamy zamiaru i nie widzimy żadnego celu z punktu widzenia naszych własnych interesów gospodarczych, aby patrzeć z niezadowolaniem na dalszy rozwój portu gdańskiego. Przeciwnie, sądzę, że Polsce z prawie 30-miljonową ludnością nie wystarczą niebawem

dwie porty i będzie ona musiała szukać dalszej współpracy z innymi obcymi portami. Niemcy z podwójną ilością mieszkańców mają wielką ilość portów, a jeden Hamburg posiada dwukrotnie większą zdolność przewozową niż Gdańsk, Gdynia i Tczew łącznie. Francja ma ogólny obrót w swych portach 42 miliony ton (1913 r.) Statystyka ogólna obrotów morskich w krajach przed wojną wykazuje cyfrę 1.080 ton na jednego mieszkańca. Jeżeli tę cyfrę przystosujemy do Polski, otrzymamy około 30 milionów ton. Obecnie zdolność przewozowa naszych portów wynosi około 7 milionów

tonn, a po wybudowaniu Gdyni, po rozbudowaniu Gdańska — w najlepszym razie otrzymamy zdolność przewozową Gdańska, Gdyni i Tczewa razem na 10 do 12 milionów tonn a nie można zapominać, że nasze życie gospodarcze nie doszło jeszcze do pełnego rozwoju i że nasz obrót towarowy zagranicą stale się będzie zwiększał. Widać z te-

go, że dla wszystkich trzech naszych portów roboty będzie dosyć. Bliskość wszystkich trzech portów nie może być przeszkodą dla ich rozwoju. Przypomnę tu porty Hamburg, — Altona — Kukshaven, Kościance, Galac. Porty te leżą obok siebie i doskonale się rozwijają. Gdańsk i Gdynia muszą się rozwijać jedno cześnie. W związku z tem jest rozbudowa dróg wodnych w Polsce oraz rozwój sieci kolejowych.

Na zakończenie pozwolę sobie przytoczyć powiedzenie jednego z wybitnych przed stawicieli naszego życia gospodarczego: „Tak, jak człowiek posiada jedno serce, a dwoje oczu, tak państwo polskie winno posiadać obok jednej stolicy dwa porty“.

Z komisji sejmowych
Projekt zmiany Konstytucji.

Ważniejsze zmiany

Warszawa 8-7 (pa)

Sejmowa komisja Konstytucyjna przystąpiła dziś po południu do dyskusji nad projektami zmian Konstytucji.

POSEŁ CHACIŃSKI (CH. D.) zreferował syntetycznie wszystkie zgłoszone projekty w kolejności artykułów Konstytucji, do których zaproponowane zostały zmiany.

Z ważniejszych zmian wymienić należy: do art. 4, który głosi, że ustawy państwowe ustalają corocznie budżet państwa na rok następny, dodaje się wyraz „budżetowy”, aby nie przesądzać, że rok budżetowy odpowiada kalendarzowemu, do art. 11, który mówi o 5-przymiotnikowym głosowaniu, projekt „PIASTA” wnosi poprawkę o usunięcie głosowania stosunkowego. Projekt **ZWIĄZKU LUD. NAR.** umożliwia głosowanie stosunkowe w całym państwie lub poszczególnych okręgach: do art. 12 (o wieku) projekt „PIASTA” przewiduje przesunięcie wieku wyborców do 24-let, pozostałe projekty do 25 lat. Referent proponuje 24 lata. Co do wieku, kiedy obywatel może być wybrany posłem, wszystkie projekty prócz rządowego ustalają ten wiek na 30 lat.

W artykule o nietykalności poselskiej wszystkie 4 wnioski proponują skreślenie nietykalności poselskiej za działalność poza Sejmem, oraz że postępowanie przeciwko posłowi zostanie zawieszono nie aż do wygaśnięcia mandatu, tylko na czas trwania sesji Sejmowej. To samo stosuje się do czasu przedawnienia przeciwko posłowi i tak samo posłowie nie mogą być pociągnięci do

odpowiedzialności nie przez cały czas trwania mandatów, lecz tylko sesji Sejmowej.

Do art. 22, który mówi, że poseł nie może kupować lub uzyskać w dzierżawę dóbr państwowych, dostaw publicznych robót rządowych i t.d., dodaje się ustęp, że w razie przekroczenia tego przepisu stanie na żądanie marszałka Sejmu przed Najwyższym Trybunałem Administracyjnym, oraz traci mandat poselski i korzyści osobiste od rządu otrzymane. Poprawka ta przewiduje więc sankcję, której dotychczas nie było.

Zmiany do art. 26 o rozwiązaniu Sejmu, według słów referenta, wywołały najmniejsze różnice poglądów. Projekt sprawozdawcy nadaje temu artykułowi następujące brzmienie: „Sejm i Senat mogą się rozwiązać mocą własnej uchwały powziętej większością dwie trzecie głosów przy obecności połowy ustawowej liczby posłów względnie senatorów. W razie powzięcia takiej uchwały przez Sejm, równocześnie z samego prawa rozwiązuje się Senat i odwrotnie. Prezydent Rzeczypospolitej może rozwiązać Sejm i Senat orędziem na wniosek Rady Ministrów. Wybory odbywają się w ciągu dni 90 od dnia rozwiązania. Termin ich będzie oznaczony w uchwale Sejmu względnie Senatu lub w orędziu prezydenta o rozwiązaniu Sejmu i Senatu“.

Do art. 35-go, dotyczącego prawa weta prezydenta, projekt rządowy wprowadza veto zawieszające, projekty zaś klubów Sejmowych idą bardzo daleko. Projekt sprawozdawcy przewiduje veto Prezydenta tylko w razie konfliktu między Sejmem i Senatem, tj. w wypadku odrzucenia przez Senat w całości projektu ustawy, uchwalonego przez Sejm.

Zmiany do art. 36-go wprowadzają to, że okręgi wyborcze do Senatu niekompletnie muszą się pokrywać z terenem województw.

Zmiany do art. 33-go powołują do życia trybunał konstytucyjny dla orzekania o ewentualnej sprzeczności jakiejś ustawy z Konstytucją. Skład tego trybunału ma określić osobna ustawa.

Zmiany do art. 44-go wprowadzają prawo Prezydenta do wydawania dekretów z mocą ustaw. Projekt rządowy przewiduje takie prawo tylko w czasie między kadencjami Sejmu, projekt zaś referenta rozciąga je także na czas między sesjami. Dekrety te tracą moc, jeżeli nie zostaną sejmowi przedstawione w ciągu 14 dni od najbliższego jego zebrania. Co się tyczy prawa Prezydenta do wydawania tych rozporządzeń w czasie między kadencjami, to wyjęte są z tego sprawy budżetowe, sprawy samorządowe, ustalanie rekruta, zamknięcie rachunków, ratyfikacje umów międzynarodowych i wypowiedzenie wojny. **ZLN. I CH. D.** w swych projektach nadają prawo do wydawania takich dekretów Prezydentowi po zasięgnięciu opinii Rady Stanu.

Referent prosi, aby jego projekt był wzięty za podstawę dyskusji. **MINISTER SPRAWIEDLIWOSCI MAKOWSKI** prosi, aby za podstawę dyskusji wzięto projekt rządowy, ponieważ, formalnie rzecz biorąc, on jeden tylko przeszedł przez pierwsze czytanie Sejmu. Inne projekty mogą być traktowane jako uzupełnienie lub jako poprawki.

Na tem posiedzenie przerwano. Następnę w piątek o godz. 10.30.

Delegaci Ligi Narodów w Polsce

Nad Gopłem i Wartą.

We wrześniu usłyszymy opinię o naszych drogach wodnych

Bydgoszcz 8-7 (pa)

DELEGACJA KOMISJI KOMUNIKACYJNEJ LIGI NARODÓW MAJĄCA WYDAĆ OPINIĘ O MOŻLIWOŚCIACH EKSPORTOWYCH DRÓG WODNYCH W POLSCE, PRZYBYŁA TU WCZORAJ WIECZOREM, W TOWARZYSTWIE PRZEDSTAWICIELI MINISTERSTWA ROBÓT PUBLICZNYCH I WOJEWÓDZTWA POZNAŃSKIEGO.

DELEGACJA ZWIEDZIŁA WĘZEL BYDGOSKI, A NASTĘPNIE UDAŁA SIĘ NAD GORNĄ NOTEC, GOPŁO I WARTĘ POD POZNANIEM, PO-

CZEM MA ZWIEDZIĆ TERENY POD PROJEKTOwany kanał WARTA-GOPŁO, TRASĘ KANAŁU WĘGLOWEGO I KANAŁ W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM, SKĄD UDADZĄ SIĘ DO KRAKOWA, A POTEM WRÓCĄ WISŁĄ DO WARSZAWY.

JAK SIĘ DOWIADUJE „GAZETA BYDGOSKA”, RZECZOZNAWCY LIGI NARODÓW MAJĄ ZAMIAR POWRÓCIĆ DO POLSKI WE WRZEŚNIU I ZŁOŻYĆ RZĄDOWI POLSKIEMU OSOBIŚCIE SWĄ OPINIĘ O WARTOŚCI NASZYCH DRÓG WODNYCH.

Rewolucja w Persji.

Sytuacja co raz to groźniejsza

Londyn 8-7 (aw)

Z TEHERANU DONOSZĄ, ŻE SYTUACJA W PROWINCJI KHORASSAN STAJE SIĘ CORAZ BARDZIEJ GROŹNĄ. NIEKTÓRE ODDZIAŁY, WYSŁANE PRZECIW BUNTOWNIKOM, PRZYŁĄCZYŁY SIĘ DO NIICH.

SZACH PERSKI ZDECYDOWANY JEST, NATYCHMIAST PO OTWARCIU PARLAMENTU, KTÓRE NASTĄPIĆ MA W DNIU 11 BM. STANĄC NA PRZECIW ZREWOLTOWANYM ODDZIAŁOM PERSKIM.

Warszawa i Kraj.

(od warszawskiego korespondenta „Rozwoju”
Warszawa 8 lipca.

Kto będzie Ministrem Wojny.

Pogłoski o ustąpieniu ministra spraw wojskowych potwierdzają się. Znajdują one jeszcze swoje potwierdzenie w tem, iż do Belwederu przeniesione zostały biura Inspektoratu Armji.

Naogół sądzą, iż gdyby marsz. Piłsudski ustąpił z zajmowanego obecnie stanowiska ministra spraw wojskowych, następcą jego byłby gen. Rydz Smigły, zaś na miejsce tego ostatniego przeszedłby do Wilna gen. Sikorski. Inne pogłoski wymieniają jako następcę Piłsudskiego — gen. Żeligowskiego.

Pacyfikowanie Podchorążówki.

Dyrektor nauk w Szkole Podchorążych mjr. S. G. Porwit, ma być w najbliższych dniach usunięty ze Szkoły i oddany do dyspozycji szefa sztabu.

Usunięto ze Szkoły Podchorążych kpt. Jeszke, którego przeniesiono do 24 p. p., oraz kpt. Prokoppa do 81 p. p. Przydzielono do Szkoły Podchorążych: por. Paciorkowski z 55 p. p., por. Artiucha z 85 p. p., por. Szłompkę z 5 p. p. leg. i por. Piłckiego z 36 p. p.

Zmiany w wojsku.

Pulk. Minkowski, zajmujący stanowisko naczelnika wydziału przysposobienia wojskowego w ministerstwie spraw wojskowych otrzymał dłuższy urlop wypoczynkowy. Pulk. Minkowski nie wróci już na wymienione stanowisko.

W wyższych władzach wojskowych mówią o powrocie do służby czynnej na dowództwo jednego z O. K. gen. Kesslera, b. szefa sztabu generalnego, który jest obecnie bez przydziału i bawi na urlopie.

Bawiący również na urlopie od wydatków majowych b. komendant m. Warszawy, gen. Suszyński, przejść ma do korpusu ochrony pogranicza na stanowisko zastępcy dowódcy i inspektora kawalerji.

Zarząd główny Zw. L. N.

W środę obradował w Warszawie zarząd główny Związku Ludowo — Narodowego, który dokonał wyborów swego prezydium, Prezesem zarządu głównego został ponownie wybrany pos. Jan Załuska, wiceprezesami pos. Jerzy Zdziechowski ks. sen. Józef Prądzyński i Witold Staniszkis, sekretarzem generalnym pos. Karol Wierczak, zastępcą pos. Józef Kawecki, skarbnikiem pos. Wiesław Gierlicz

W obawie przed Kemmererem.

Według informacji z kół politycznych, przyczyną, dla której rząd nie chce jasno przedstawić swego stanowiska w odniesieniu do Sejmu, oraz rezerwowego stanowiska stronnictw lewicowych, jest wyczekiwanie na wyniki ekspertyzy prof. Kemmerera.

Pożyczki inwestycyjne.

Jak się dowiadujemy, toczą się rokowania o cały szereg pożyczek inwestycyjnych.

Budowa portu w Gdyni Roboty zakończone zostaną w 1930 roku.

Należności spłacone będą w dolarach i złotych

Warszawa 8 lipca (tel. wł.)

Rada Ministrów rozpatrywała i zatwierdziła projekt umowy z konsorcjum budowy portu w Gdyni.

W umowie tej rada Ministrów orzekła zrzeczenie się pobrania od konsorcjum kary, należnej za niewykonanie robót, przewidzianych na dzień 1 stycznia 1926 r. Firma zobowiązała się natomiast wykończyć w zupełności i terminowo roboty, które zakończą się być mają w dniu 31 grudnia 1930 r.

Nadto rząd uzyskał zgodę konsorcjum na regulowanie należności przez rząd Polski w połowie w dolarach, w połowie zaś w walucie złotej, podczas gdy dotychczas cała należność spłacana być miała w dolarach.

Ponadto konsorcjum budowy portu uwolniło Skarb Państwa od obowiązku wpłacania do banku dochodów z dwudziestu sześciu nadleśnictw w Polsce, z którego to tytułu kwoty wpłacane były jako kaucja.

Złot „Sokołów” w Pradze. Bankiet na cześć gości.

Dr. Kramarz opuścił salę,

Gdyż nie chciał siedzieć naprzeciwko przedstawiciela Sowietów

Praga 8-go lipca.

Na bankiecie na cześć gości zagranicznych, wydanym przez władze municypalne miasta Pragi z okazji kongresu sokolstwa, przyszło do przykrego incydentu. Wskutek nieuwagi aranżerów, urządzających przyjęcie, głównego przeciwnika sowietów, dr. Kramarza, posadzono naprzeciw przedstawiciela sowietów Owsiejenki. Skoro Kramarz to spostrzegł, przeprosił swego sąsiada, dziennikarza angielskiego Steeda i opuścił salę, mimo, że proszono go o zajęcie innego miejsca. W związku z tem zajęciem, wydanie wieczorne Narodnich Listów za-

mieszcza, ostry atak przeciw przedstawicielowi sowietów, przypisując mu szereg zbrodni, popełnionych podczas rewolucji sowieckiej, oraz zaznaczając, że dr. Kramarz nie mógł w tych warunkach siedzieć przy jednym stole z takim człowiekiem. W sprawie tej zabrał również głos narodowo-demokratyczny dziennik Naród, występując ostro przeciw zaliczaniu przedstawiciela sowietów przez władze municypalne do korpusu dyplomatycznego.

Zaproszenie przedstawiciela sowietów, krwawego wroga każdej demokratycznej wolności, jest najwyższą obelgą dla instytucji sokolstwa.

Moskwa podtrzymuje strajk w Anglii.

Związki zawodowe S. S. S. R. zbierają składki

Moskwa 8-7 (aw)

PO OSTATNICH DYSKUSJACH W PARLAMENCIE ANGIELSKIM I WYMIANIE NOT NIE ZMIENIŁO SIĘ NIC W ODNIESIENIU ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH SOWIECKICH DO STRAJKUJĄCYCH W ANGLI.

ZWIĄZKI ZAWODOWE S.S.S.R., ROZPISUJĄ

NADAL SKŁADKI, KTÓRE WYNIOSŁY DOTYCHCZAS 400 TYSIĘCY RUBLI Z CHARKOWA DONOSZĄ, ŻE W SKŁADKACH BIORĄ UDZIAŁ WSZYSCY ROBOTNICZY KOPALN WĘGLA I ŻELAZA, OD DAJĄC NIEJEDNOKROTNIEN NA TEN CEL CAŁĄ DNIOWKĘ.

Strajk górników w Anglii.

Kraj stracił 800 milionów funtów szterlingów.

Londyn 8-7 (aw)

Izba udzieliła rządowi kredytów w wysokości 3 milionów funtów szterlingów, na import węgla do Anglii.

Partje robotnicze wystąpiły w związku z tem z protestem przeciwko wwozowi węg-

la do Anglii.

Londyn 8-7 (pat)

„Westminster Gazette” donosi, że Anglija straciła z powodu strajku węglowego, od dnia 1 maja, 800 milionów funtów szterlingów.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 8 lipca 1926 roku.

WALUTY I DEWIZY.

Dol. St. Zjedn. 9,15
Londyn 44,84.
Nowy Jork 9,20.
Paryż 24,00.
Praga 27,31.
Szwajcaria 178,50.
Włochy 30,52 i pół.

DOLAR W ŁODZI.

W dniu wczorajszym przed południem na rynku pieniężnym w Łodzi, dolar w obrotach prywatnych wynosił 9,30 w płaceniu i 9,35 w żądaniu.

Kryzys mieszczaństwa polskiego.

Byt jego jest zagrożony.

Czy można wogóle mówić o współczesnym mieszczaństwie polskim.

Jedni twierdzą, że niema go w Polsce wogóle. Inni utrzymują, że jest w Polsce dość liczna sfera mieszczańska, tylko słaba, dlatego głównie, że niema... odrębnej partji mieszczańskiej.

Chcąc dojść prawdy musimy przede wszystkim ustalić, co rozumiemy pod pojęciem mieszczaństwa. Jedni zaliczają do niego całą prawie ludność miast, inni tylko te zawody, które składały się dawniej na sferę mieszczańską, t. j. rzemieślników, drobnych przemysłowców, kupców średnich oraz drobnych i częściowo tylko przedstawicieli zawodów wyzwolonych. Jest to niewątpliwie jedyne słuszne określenie. Czyż można mówić o istnieniu mieszczaństwa polskiego w mieście, które ma licznych urzędników, profesorów, kolejarzy, robotników i w którym jednocześnie cały przemysł, handel i rzemiosła są w rękach żydowskich? Nonsensem jest również tworzenie jakiejś ideologii odrębnej „stara średniego”, złożonego z rzemieślników, kupców, lekarzy, adwokatów, bankowców, urzędników państwowych i prywatnych. Sam fakt wspólności zamieszkania w mieście nie stanowi niczego, nie daje odrębności w przeciwieństwie do stanu szlacheckiego czy duchownego, jak to było niegdyś. Nie można nawet mówić o odrębnych całkowicie interesach mieszkańców miasta w stosunku do wsi, bo bardzo wielu z tych przedstawicieli „stanu średniego”, zamieszkałych w mieście, ma ścisły związek z interesami wsi, wielkiego przemysłu, czy handlu ogólnokrajowego i raczej przeciwstawiłoby się interesom miasta, skierowanym przeciw wsi.

Ta błędna ideologia solidarności interesów ludności miast w przeciwstawieniu do interesów mieszkańców wsi przyczyniła się w dużej mierze do upadku mieszczaństwa polskiego oraz kryzysu gospodarczego w Polsce i utrudnia samemu mieszczaństwu obronę.

Mieszczaństwo polskie jest przytem zbyt słabe, a często wykołajone. Nawet w Wielkopolsce, gdzie istotnie miasta są w rękach polskich, nie okrzepło ono jeszcze dostatecznie, nie wyrobiło sobie własnych tradycji i psychologii, jakie cechują mieszczaństwo Zachodu. W Małopolsce dominuje w miastach żywioł inteligencji urzędniczej i zawodowej, który, przy dużej domieszce żydów i wspólności z żydami w organizacjach kupieckich i rzemieślniczych, nie może się zdobyć na wytworzenie odrębnej ideologii polskiej i na ekspansję, która z konieczności musi się zwracać przede wszystkim przeciw żydom.

Nie lepiej jest w b. Kongresówce, chociaż tutaj odrębność narodowa jest o wiele silniejsza. Słabością mieszczaństwa polskiego jest tutaj jego „przechodność”, każdy rzemieślnik czy kupiec, który dzięki własnej pracy doszedł do względnego dobrobytu, stara się zostać „obywatelem”, ziemskim przede wszystkim, nabywając gospodar-

stwa rolne lub — kupując kamienicę; każdy zaś bezwzględnie dokłada wszystkich sił, by dzieci swoje wy kierować na „coś lepszego” na inżyniera, lekarza, a w ostatecznym razie na urzędnika.

Ta stała ucieczka i ciągły napływ świeżych, surowych żywiołów, jest tragedją mieszczaństwa polskiego w Kongresówce.

Chwilowe konjunktury inflacyjne i obecny kryzys znacznie pogorszyły te stosunki. Liczba warsztatów rzemieślniczych i solidnych przedsiębiorstw handlowych szybko topnieje. Wielu, pośród tych, którzy mają jeszcze coś do uratowania, likwiduje swoje warszaty i sklepy. Pozostają najslabsi i przechodzą w niewolę żydowską. Na ostatnim zjeździe rzemieślniczym w Warszawie podawano w tej sprawie niesłychane wprost szczegóły. W dziesiątkach miast i miasteczek większość drobnych rzemieślników straciła całkowicie swoją samodzielność i żyje w nędzy niesłychanej. Zrujnowała ich fatalna polityka gospodarcza i podatkowa.

Doktrynerska polityka podatkowa pociągnęła do różnych opłat podatkowych masy drobnych rzemieślników i drobnych kupców w miasteczkach, których dochody w do- brych nawet czasach nie dorównują minimum zarobków robotnika czy rolnika, całkowicie zwolnionych od podatków. Obecnie dochody tych ludzi spadły poniżej norm głodo- wych zapomóg bezrobotnych i stają się oni wyrobnikami żydowskimi. Np. szewcy w małych miastach robią parę butów za dwa złote z materiałów, dostarczonych przez żyda-lichwiarza, który dostarcza te buty do wojska lub miasta, gdzie ten wyrób polski przyczynia się do zrujnowania polskiego rzemieślnika na rzecz pośrednika — żyda. To są

mo dzieje się z piekarzami, krawcami, stolarzami, drobnymi fabryczkami metalowymi. Kryzys i podatki, brak kredytów, pozbawiły ich zupełnie kapitałów obrotowych. Przechodzą oni w zależność zupełną od kapitału żydowskiego, który umie lepiej się ukryć przed podatkowym poborcą i sekwestratorem i ma dostęp do źródeł kredytu. Przez banki żydowskie w wielkich miastach korzysta on z kredytów banków państwowych, poza tem pamiętać należy, iż żydzi otrzymali pod różnymi formami, głównie z Ameryki, tyleż pieniędzy, ile dostała ich cała Polska, w pożyczkach zagranicznych, z których przecież równie skorzystali żydzi.

Byt mieszczaństwa polskiego jest zagrożony. A trzeba pamiętać, iż rzemieślnicy i drobni kupcy w miasteczkach i miastach polskich — to główny, a często jedyny ośrodek polskości, to jest pierwsze ogniwo, przez które przechodzi nadmiar ludności wiejskiej do miast, dlatego mówić trzeba o kryzysie mieszczaństwa polskiego, który jest sprawą nie tylko samego mieszczaństwa, ale i ogólnonarodową i państwową. Przeciwdziałać musi mu całe społeczeństwo, a mieszczaństwo samo, rzemieślnicy i kupcy polscy, szukać wyjścia z niego nie przez jakieś wyodrębnienie się, ale ściślejsze współdziałanie z czynnikami, które przeciwstawiają się temu wszystkiemu, co zrujnowało produkcję i życie gospodarcze kraju, a z niem i stan średni — mieszczaństwo, którego byt i dobrobyt był i będzie zawsze związany z egzystencją najszerszych mas ludności, z polskością miast — które jest obecnie zbyt słabe wogóle, by mogło podjąć jakąkolwiek szerszą akcję bez ścisłej współpracy z innymi sferami.

Al. Markowski.

„Dumna Wielkopolska”.

Francuz, przyjaciel Polaków o stanowisku ziem zachodnich wobec przewrotu w Polsce.

Ponieważ ziemie zachodnie Polski stały od chwili wypadków majowych przy sztandarze władzy prawnej, więc okrzyczano to stanowisko w obozie gwałcenia prawa jako dążenia separatystyczne i potępiono je w czambuł, wymyślając ludności Wielkopolski i Pomorza od rozbijaczy jedności narodowej i tym podobnych niepojętych bredni. Trzeba było aż opinii niemieckiej, która ludzom z obozu niepojętych zwróciła uwagę na nacjonalizm b. ziem zachodnich, najsilniejszy w całej Polsce i najwięcej w Niemczech wzbudzający obaw.

Na tem miejscu przytaczamy słowa artykułu o ziemiach zachodnich Polski, który ukazał się w jednym z ostatnich numerów „La Revue Hebdomadaire”. W obozie francuskich patriotów lepiej umieli ocenić stanowisko patriotycznej ludności Wielkopolski i Pomorza, aniżeli w „obozie moralnie odrodzonych” Polaków;

„Wielkopolska jest dumna, lecz obu-

rza ją to, że jest samą, by stanąć w obronie legalności i zagrożonej Konstytucji. Dziś ona jedna nie żywi zaufania względem Piłsudskiego. To nie znaczy, aby Wielkopolska była przeciwną rozumnej i uczciwej dyktaturze. Lecz nie ma ona zaufania do rządów Piłsudskiego. Jako kolebka Polski, ja o ziemia czysto polska, wybitnie katolicka i konserwatywna widzi ona w Piłsudskim bezwiednego może protagonistę bolszewizmu, oraz narzędzie konspiracji żydowsko — masonskiej. Dzielnica ta, która nabrała siły i energii w zwycięskiej walce z „Ausrottungspolitik” Berlina, która pokonała „Kulturkampf” i „Ostmarkenverein”, obawia się, by triumf Piłsudskiego nie doprowadził prędzej czy później do przewrotu sojuszków. Jest ona przekonania, że Piłsudski instynktownie i pod wpływem swych doradców będzie się starał ponownie urzeczywistnić kosztem Rosji swoją chimeryczną politykę federalistyczną”.

Niemieckie marki i rosyjskie ruble.

Z przeszłości socjalizmu i J. Piłsudskiego.

Obóz Piłsudskiego bardzo często mówił o ugodowości „endecji”, ale zapomina o tem, że socjaliści razem z Piłsudskim byli o wiele więcej „ugodowi” aniżeli endecy. Dowód na to znajdujemy w „Materiałach do historii PPS... w zaborze rosyjskim od r. 1893-1904” (Kraków, nakł. wydawnictwa „Życie”) Słowo pisze „Pomorskie”.

W tekście tej książki, do której przedmowę napisał J. Piłsudski, zamieszczony został programowy punkt w sprawie „niepodległości kraju”, gdzie czytamy:

— „Partja żąda niepodległości kraju, lecz ponieważ nie widzi możliwości osiągnięcia od razu takiej i uważa, że ta ostatnia musi być poprzedzona przez rosyjską konstytucję, która chociaż nie zadowoli nas, ale ułatwi walkę o wolność, przeto w minimalnych żądaniach musimy wystawić konstytucję”. (str. 140.)

Takimi ugodowcami byli polscy socjaliści. Doczekali się tego, że w Rosji panuje dyktatura proletariatu, lecz bez konstytucji, a w Polsce wprowadzono konstytucję, lecz często łamią ją właśnie ci, co kiedyś często walczyli o konstytucję... dla Rosji. Jest w tem smutna i przykra ironja dziejów.

Prasa „rewolucji moralnej” prowadzi obecnie wojnę przeciwko Polsce zachodniej, zarzucając jej uległość względem władz pruskich (o dzieci wrzesińskie!) i inne jeszcze zbrodnie. Sięgnijmy do dokumentów.

Niemcy podarowali naszym rewolucjonistom nie tylko operetkę marsz „My pierwsza brygada” (z operetki v. Eilenberga: „Koenig Midas” — marsz ma tam nazwę „Die blaue Husaren”), ale spieszyli z pieniędzmi pomocą i ratowali od bankructwa polskich socjalistów, którzy nie wstydzili się brać marki niemieckie.

W „Materiałach do historii PPS.” znajdujemy dowody tych pieniężnych świadczeń.

— „Co najważniejsza, otrzymaliśmy (w r. 1894) subwencję od socjalno-demokratycznej partji niemieckiej w wysokości 500 Mr. Dzięki temu potrafiliśmy spłacić i chwilowo najpilniejsze długi i usunąć niebezpieczeństwo bankructwa”. (str. 172.)

Socjaliści polscy brali nie tylko niemieckie pieniądze, ale przyjmowali także ruble rosyjskie, ponieważ Kongresówka nie chciała dawać nic, a najmniej dawali sami robotnicy.

Te cenne wyznania a zarazem ubolewnia pojawiają się na licznych kartach wspomnianej książki, w której widnieje nazwisko Józefa Piłsudskiego, jako autora „przedmowy”. Posłuchajmy tych skarg:

— „Stałem zjawiskiem jest wieczna pogoń za rublem, zawsze go brak. Dotychczas największą część środków dawały uniwersytety rosyjskie, dalej pieniądze pożyczone od pojedynczych ludzi i grup(?), później składki, drobne ofiary, a w końcu tylko (!) pieniądze otrzymane od robotników.

Najfatalniej zawsze w tym względzie stało Królestwo, pieniędzy stamtąd nigdy nie można było wydobyć”. (str. 143.)

Nie są to tylko słowa! To samo mówią też cyfry. Organem socjalistów był wówczas tajny „Robotnik”, redagowany w pewnym okresie przez J. Piłsudskiego. Otóż pokwitowania „Robotnika” wykazują, że istotnie z

Rosji płynęło najwięcej pieniędzy na „polski” ruch socjalistyczny. Przyjrzyjmy się np. następującemu pokwitowaniu „Robotnika”:

Petersburg	550 rb. — kop.
Moskwa	330 „ — ”
Kijów	127 „ — ”
Radom	75 „ 20 „
Zawiercie	12 „ 90 „
Pabjanice	9 „ — ”
Białystok	8 „ — ”
Litwa (?)	24 „ 20 „
Z zakordonu (?)	31 „ — ”

LISTY Z JUGOSŁAWII.

„Morze Adryatyckie nie jest murem”.

Jugosławia a Włochy.

(Od własnego korespondenta „Rozwoju”.)

Białogród 6 lipca 1926 r.

Jednym z najaktualniejszych zagadnień chwili obecnej jest w Jugosławii sprawa t. zw. konwencji białogrodzkiej. Kwestji tej poświęca wiele uwagi nie tylko rząd i parlament białogrodzki ratyfikował konwencje te po zaciętej walce między opozycją a ministrem spraw zagranicznych Nincziczem, który w sposób stanowczy domagał się unormowania wzajemnych stosunków jugosłowiańsko — włoskich. Przedstawiciele opozycji, posłowie A. Trumbicz, J. Jowanowicz i Grizogono ostrzegali w swych przemówieniach przed ekspansją włoską w Dalmacji, która początkowo może mieć charakter zupełnie łagodny, ale z czasem mogłaby pociągnąć za sobą bardzo poważne następstwa.

Przedstawiciele opozycji wypowiedzieli się z całą stanowczością przeciwko zawarciu konwencji białogrodzkiej w jej formie dzisiejszej. Z kolei zabrał głos minister spraw zagranicznych, dr. Ninczicz, odpowiadając oddzielnie każdemu z mówców. W przemówieniu swym protestował dr. Ninczicz z całą energią przeciwko tendencyjnej krytyce opozycji, nie liczącej się z interesami państwa, oraz przeciwko przenoszeniu zagadnień polityki zagranicznej na ulicę. W dalszym ciągu złożył dr. Ninczicz cały szereg cennych bardzo informacji odnośnie polityki Jugosławii wobec Włoch. Minister nie uważa, by 3,000 Włochów, mieszkających na terytorjum królestwa SHS, stanowić mogło jakiegokolwiek niebezpieczeństwo dla

Pokwitowanie to znajdujemy w „Materiałach” (str. 170) Jest to najlepszym dowodem tego, że t. zw. polski socjalizm był podtrzymywany w wielkiej mierze przez żywość zagraniczne: niemieckie i rosyjskie. Któż się tedy będzie dziwił temu, że polscy socjaliści muszą okazywać wdzięczność dzisiejszej „republice” niemieckiej? Objawy tej wdzięczności są dla każdego widoczne.

Jugosławii. Sprawa ewentualnego napływu ludności włoskiej nie przedstawia również niebezpieczeństwa, bowiem rząd jugosłowiański ma na mocy konwencji prawo regulować imigrację Włochów według własnego uznania, Minister zakończył swe przemówienie następującymi słowami: „Morze Adryatyckie, jak każde zresztą morze, nie jest morzem; morze Adryatyckie nie odgranicza, lecz łączy. Nasz naród chce pokoju, chce tworzyć, a to wymaga jaknajlepszych stosunków z sąsiadami”.

Nie mniej ciekawe oświadczenie złożył dr. Ninczicz w wywiadzie z współpracownikiem rzymskiej „Trybuny”, która specjalnie wysłała do Białogrodu swego korespondenta, by stwierdził na miejscu, jak traktuje jugosłowiańska opinja publiczna sprawę konwencji białogrodzkiej. Minister dr. Ninczicz oświadczył, że nie należy przywiązywać zbyt wielkiej wagi panującemu chwilowo w pewnych kołach zdenerwowaniu, bowiem większość narodu jugosłowiańskiego aprobuje politykę rządu wobec Włoch. Wzajemne stosunki jugosłowiańsko — francuskie są już oddawna jaknajserdeczniejsze. Pomimo to jednak nie zachodzi narazie konieczność zawierania między Jugosławją a Francją nowych umów. Włochy są natomiast największym z Jugosławją bezpośrednio graniczącym państwem, a dlatego leży w interesie całego narodu, by wzajemne stosunki obu państw kształtowały się jaknajpomyślniej.

C. European.

Odnalezienie zwłok tragicznie zmarłego ś. p. inż. Zaleskiego.

Echa katastrofy na Wiśle

Wczoraj o godz. 7 rano w Grudziądzu koło mostu kolejowego wyłowiono zwłoki inż. Zaleskiego, który w piątek — jak już Rozwój donosił — zatonął w tragiczny sposób w Wiśle koło Wiaku.

Zwłoki są zupełnie zniekształcone, w wielu miejscach pokaleczone, dłonie zaciśnięte silnie, koło ust jak gdyby nieboszczyk w

ostatniej jeszcze chwili walczyć ze śmiercią, chronił usta przed naporem wody. Z rozdar tych spodni należy wnosić, że ś. p. Zaleski zaczął się o znajdujący się w wodzie korzeń, i że gdyby nie to, byłby może zdołał uniknąć śmierci, gdyż jak wiadomo, był znakomitym pływakiem.

KRONIKA

Piątek, 9 lipca — Weroniki.

Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji Piotrkowska 103

Wystawa
malarstwa
rzeźby
grafiki
Czytelnia
audycje
radio fon



Park im.
Sienkiewicza,
Otwarta
od godz.
10-ej rano
do 25 w.

WIDOWISKA

Teatr Miejski
Teatr Letni w parku Staszica „Halo! Łodzianki!”
Teatr Popularny „Małżeństwo na próbie”.
Casino „Z tajemnic duszy kobiecej”.
Reduta „Świat bez mężczyzn”.
Luna „Czy pani mieszka sama”
Grand-Kino „Warunkowe małżeństwo”.
Odeon „Dr. Mabuze”.
Apollo „Ucieczka i walka o honor”.
Nowości „Miasto Rozkoszy”.
Corso „Marko zwycięzca”.
Resursa „Modelki z dzielnicy miliardów”.
Miejski Kinem. Ośw. „Bezrobotny król”.
Dom Ludowy „Gdy w sercach wre burza”.

Wiadomości bieżące

Aby nie eksmitować bezrobotnych.

Organizacje robotnicze postanowiły wystąpić do rządu w sprawie ograniczenia do minimum eksmisji bezrobotnych z zajmowanych przez nich mieszkań. W złym położeniu znajdują się robotnicy, którzy zajmują mieszkania na terenie fabrycznym. Robotników tych nie tylko pozbawia się zajęcia, ale równocześnie wywłaszcza się z zajmowanych mieszkań. Nawet w tych wypadkach, gdy fabryki zostały zamknięte następuje eksmisja, pomimo że opróżnione mieszkania stoją bez użytku. Organizacje robotnicze zwrócą się do rządu o wstrzymanie eksmisji bezrobotnych z mieszkań prywatnych i fabrycznych. (E)

Podatek obrotowy rzemieślników.

Na skutek różnych nieporozumień, izba skarbową wyjaśniła nam, że rzemieślnicy, pracujący samodzielnie bez żadnej pomocy nie potrzebują wykupywać świadectw przychodowych i płacić podatku obrotowego. Pracujący z jednym tylko robotnikiem obowiązani są wykupić świadectwo, lecz podatek za rok 1926 nie płać. (bip)

Zniesienie ograniczeń dewizowych.

Przed kilku dniami donieśliśmy o wystąpieniu banków łódzkich do min. skarbu z memorjałem w sprawie konieczności zniesienia ograniczeń dewizowych. Stanowisko to motywowały banki ogólnym dążeniem do stabilizacji gospodarczej państwa, której ograniczenia te nie sprzyjają. Obecnie, według informacji kół bankowych, rząd, przychylając się do tych wywodów zamierza już w najbliższym czasie znieść ograniczenia, dotyczący wewnętrznego obrotu obcymi walutami. (e)

Komisja Ligi Narodów

Przybędzie do Łodzi w niedzielę.

Delegacja Ligi Narodów dla zbadania dróg wodnych w Polsce w niedzielę dn. 11 bm. o godz. 9 rano wyjeżdża samochodami z Grodzca i Przez Koło, Łęczycę, Ozorków i Zgierz przybędzie się śniadanie w Grand Hotelu, poczem o godz. 3,30 członkowie komisji udadzą się na zwiedzenie okolic Łodzi do Konstąntynowa, Lotomierska, Łasku i Pabjanic, gdzie projektowany jest obiad wyda-

ny przez miasto ze współudziałem sfer przemysłowych.

Powrót do Łodzi nastąpi tego dnia wieczorem, a o godz. 11 wiecz. członkowie komisji odjadą do Kałowic.

Komisja składa się z 6 osób, a towarzyszą jej delegaci Ministerstwa Robót Publicznych i Spraw Zagranicznych. (p)

Czyj to pomysł?

Przemysł łódzki ma udzielić Sowietom pożyczki w towarach

A na tę kombinację Rząd Polski ma udzielić pieniędzy

W najbliższym czasie przybyć ma do Łodzi specjalna delegacja centralnego syndykatu przemysłu włókienniczego Rosji Sowickiej w celu nawiązania bezpośrednich rokowań z przedstawicielami przemysłu włókienniczego. Przedmiotem tych rokowań będzie sprawa udzielania Rosji wielkiej pożyczki towarowej dla rosyjskiego przemysłu włókienniczego.

Stanowisko przemysłowców łódzkich w tej sprawie, którą przedstawiciele sfer u-

rzędowych i gospodarczych Rosji uważają obecnie za główny czynnik pomyślnych rokowań o traktat handlowy — jest narazie nie przychylny. Rokowania pomiędzy przedstawicielami przemysłu włókienniczego Łodzi i Rosji Sowickiej będą mogły być ułatwione i pomyślnie sfinansowane, o ile rząd polski udzieli pewnej gwarancji tej pożyczce, o co zabiegają przedstawiciele sfer gospodarczych. (E)

14 lipca

Święto bratniego Narodu - Francji.

W dn. 7 bm. odbyło się w Województwie posiedzenie Komitetu Obchodu uroczystości święta narodowego francuskiego, przy padającego w dn. 14 lipca.

Komitet ukonstytuował się w następującym składzie: pp. Adamowiczowa, Heindelowa, Ledóchowska, Rossmannowa, pp. prezydent miasta Cynarski, mec. Cygański, prezes Rady Miejskiej Fichna, płk. S. G. Iwanowski, Kom. Rządu Izycki, Dr. Konic, płk. S. G. Kaniusz, gen. Ledóchowski, konsul Marcy, wicewoj. Ossoliński, ppłk. S. G. Pułk, rejent Rasmann, J. E. ks. biskup Tymieniecki, płk. Vogel i dyr. Wolczyński.

Komitet postanowił odwołać się do społeczeństwa tutejszego aby wzięło udział w uroczystościach świątecznych dla

dania wyrazu swym sympatjom dla bratniego narodu francuskiego.

Uroczystości rozpoczną się dnia 13 bm. W godzinach wieczorowych dnia tego odbędzie się capstrzyk orkiestr wojskowych. W dn. 14 bm. natomiast o godz. 9-ej rano J. E. ks. biskup Tymieniecki odprawi w Katedrze uroczyste nabożeństwo. W nabożeństwie wezmą udział przedstawiciele miejscowych władz państwowych i cywilnych. Komitet zwraca się z apelem do wszystkich miejscowych stowarzyszeń i organizacji społecznych, aby przez wysłanie osobnych delegacji wzięły również udział w nabożeństwie.

Specjalnych zaproszeń na nabożeństwo Komitet rozsyłać nie będzie.

Grupa obywateli cywilnych

chce decydować o strategii wojskowej

Sprzeciwia się zniesieniu D. O. K. w Łodzi

Jak donosi BIP grono obywateli zamierzają podobno interwenjować u prezesa Rady Miejskiej i Prezydenta Miasta, by zajęli stanowisko wobec likwidacji D. O. K. IV.

Petenci uważając, że dla miasta nie jest sprawą obojętną zniesienie jednego z wyższych urzędów, co związane jest nawet z rozwojem gospodarczym miasta, gdyż każdy wyższy urząd, prócz własnych urzędni-

ków, ściąga masy zainteresowanych, a ruch taki wpływa na sytuację ekonomiczną miasta.

Delegacja, która się uda do przedstawicieli samorządu miejskiego, domagać się będzie energicznej interwencji, by w Łodzi pozostało DOK. dla każdego miasta pozostaniem jest posiadanie jaknajwięcej centralnych urzędów. (bip)

Wypadki warszawskie 12-15 maja.

Wierny sztandarowi Rzeczypospolitej gen. dyw. St. Haller składa raport przed Narodem.

XVI

Powód mego ustąpienia. Kto winien? Cześć Podchorążym.

Ale istniał i to przedewszystkiem jeszcze jeden sposób opanowania sytuacji, tj. przez zwalczanie konspiracji i niedopuszczenie, aby spisek dojrzał. Trzeba więc było coś zrobić, a tymczasem w rzeczywistości było po tamtej stronie wszystko przygotowane, a po tej stronie nic, nic, sto razy nic.

Bo kto miał konspirację zwalczać i przygotowanie obronne robić? Konspirację może zwalczać tylko Minister Spraw Wojsk., bo do tego są przedewszystkiem potrzebne przesunięcia pers. A przecież już dzisiaj chyba dla nikogo wątpliwości nie ulega, że gen. Żeligowski nie tylko konspiracji nie zwalczał, ale ją wprost hodował.

Przecież ja dlatego ze stanowiska szefa sztabu gen. ustąpiłem, bo widziałem, że moje wnioski u gen. Żeligowskiego nic nie ważyły, więc nie mogłem przeciwdziałać przygotowaniu się rozłamowi w armji. Przecież ostatnim powodem mego ustąpienia był nakazany przez gen. Żeligowskiego powrót gen. Drejszera do Warszawy. Może teraz po wypadkach warszawskich już prędzej ludzie rozumieją, dlaczego ja się temu powrotowi sprzeciwić musiałem. Byłem bezsilny; widząc, na co się zanosi, a nie mogąc złu przeszkodzić, musiałem przynajmniej swój honor ratować, aby nie uchodził za generała, który się dał wyprowadzić w pole.

Przestrzegałem, przestrzegałem także swoją dymisją przestrzegali i inni, wiem o tem dokładnie. Wszystko było daremne.

Więc za to, że żadnego zwalczania konspiracji, żadnych przygotowań zapobiegawczych nie było, winne są przedewszystkiem te koła polityczne, które za rządów pana Skrzyńskiego przez 5 miesięcy ten stan rzeczy, mimo ciągłej przesłogi, tolerowały.

Błędy naturalnie też były, gdzie ich niema na wojnie! Ale kto ma prawo nam zrobić zarzut? Ci którzy się przez 5 miesięcy bezczynnie przypatrywali, jak wóz w bagnie grzeźnie, mają chyba najmniej moralnego prawa do obwiniania tych, którzy za brak przygotowań zapobiegawczych żadnej odpowiedzialności nie ponoszą; którzy przed bezczynnością przestrzegali, — a jednak mimo to się wzięli do ratowania wozu z błota, bez żadnych zastrzeżeń, pamiętni swego żołnierskiego obowiązu.

Bo ci, co w owych dniach byli w Belwederze, szli rzeczywiście bez zastrzeżeń, nie dbając o to, co później będzie, gdy tymczasem roilo się w tych dniach w Polsce od ludzi którzy uprawiali grę dwulicową i wazyli, jaka strona będzie silniejszą, by się na nią przechylić.

Narzuca się na koniec pytanie: co dalej będzie?

Jak się politycznie sprawy ułożą, nie wiem, jak zresztą i kt. tego nie wie. Dałby Bóg, żeby było najlepiej!

A w armji? Ila armji były te wypadki naturalnie nieszczęściem, i to wielkiem nie-

szczęściem. Bo niema dla wojska większego nieszczęścia, jak brak godności. Jedność nie da się sztucznie skleić. Im więcej jest prawych silnych charakterów, buntujących się przeciw Pomiataniu przysięgą żołnierską, tem wolniej sprawa pójdzie. Lecz w tem nieszczęściu najmniejszą troską napełnia mnie los oficerów i podchorążych, którzy po praworządnej stronie walczyli. Oni znajdują pełne zadośćuczynienie. Wprawdzie nie od dzisiejszego społeczeństwa! Lecz nie o to chodzi, bo dla dzisiejszego społeczeństwa, chępiącego się, że jest wychowane w tradycjach Konstytucji 3 maja, a przytem tak niepraworządnego i niesfornego, że już 4 lata po uchwaleniu sobie Konstytucji wyrzeka jej się i ją nogami depta, dla tego społeczeństwa będą miały Przyszłe pokolenia tylko po-

LISTY Z AMERYKI.

Otwarcie wszechświatowej wystawy w Filadelfji.

(Od własnego korespondenta „Rozwoju“)

Filadelfia 18 czerwca.

Wszechświatowa wystawa w Filadelfji, została uroczystie otwarta przez sekretarza handlu, Herberta C. Hoovera.

W świetnej swej, głęboko przemyślanej mowie, p. Hoover zaznaczył, że „Ameryce grozi niebezpieczeństwo nie ekonomiczne lub zewnętrzne, lecz zachodzi obawa wypadku moralnego i duchowego narodu z powodu sukcesów materialnych”. Hoover wskazał, ile to zmian zaszło w życiu narodu od czasu poprzedniej wystawy w setną rocznicę niepodległości Stanów Zjednoczonych, to jest w roku 1876—ym. Naród nasz jest nader błogosławiony przez „Najwyższego”, mówił Hoover. Poczem wyliczył wynalazki, jakie poczyniła nauka w ostatnich pięćdziesięciu latach, jak turbina parowa, radjum, jedwab sztuczny, ruchome obrazy, gramofony, sztuczne lodownie, linotypy, maszyny do pisania, maszyny gazolinowe, automobile, aeroplany i radjo.

„Moralnie zyskałszy wszyscy stopień w stosunkach handlowych”, mówił on. „W niektórych kierunkach wykazujemy wielkie ulepszenia w stosunku do narodu i rządu, lecz cierpimy jeszcze na narodową chorobę, jaką jest nieposzanowanie prawa”.

Rano pierwszego dnia wystawy począł padać deszcz i to przeszkodziło nieco uroczystości. Biletów wejścia nie sprzedawano, lecz każdy z wchodzących składał dobrowolnie datki.

Armaty 60-go pułku polnej artylerji Stanów Zjednoczonych ustawicznie dawały salwy.

gardę. A wtedy karta się odwróci, Wtedy stanie w Alejach Ujazdowskich pomnik dla szkoły Podchorążych z datą 12 maja 1926, a popiersie pułk. Paszkiewicza widnieć będzie w gmachu Podchorążówki na najszczytniejszem miejscu.

Temu nikt przeszkodzić nie potrafi! Bo za nas Pracować będzie czas, od nikogo niezależny. I już pracować zaczął!

Polanka, w czerwcu 1926 r.

Gen. Stanisław Haller.

Ps. Nie wymieniłem w powyższem o powiadaniu osobno oddziałów i osób, które się szczególnie odznaczyły. Jest ich bardzo dużo, a nie miałem dotąd możności zebrać wyczerpującego ich spisu.

Koniec.

O godzinie pół do dwunastej przed południem towarzystwo wyższych urzędników z burmistrzem miasta na czele poprowadzone przez oddział wojska udało się na plac wystawy. Gdy wchodzili w bramę w południe, dano dziewiętnaście honorowych strzałów armatnich na cześć sekretarza Kellogga i Hoovera. Potem odbył się przegląd wojsk kawalerji, gwardji i oddziałów marynarki. Podczas przeglądu dano 21 strzałów armatnich na cześć Prezydenta Stanów Zjednoczonych, Coolidge'a.

Następnego dnia zwiedził wystawę król szwedzki. Tłumy, zebrane na wystawie, urządziły owacje szwedzkiemu następcy tronu Gustawowi Adolfowi, który z żoną, księżną Luizą, przybył na wystawę. W historycznym Gmachu Niezależności przyjął ich burmistrz Kendrick. Najstarszy pułk w kraju, eskortował gości na wystawę.

Książęca para obejrzała Dzwon Wolności, który 150 lat temu obwieścił niezależność Stanów Zjednoczonych, Poczem zwiedziła kościół szwedzki, — Przyjmował ich również sekretarz pracy, Davis, wychwalając i migrantów szwedzkich za ich oszczędność i patriotyzm,

Suche prawo czyli prohibicja ma być przestrzegane. Urzędnicy prohibicyjni oznajmili, że nie oszczędzą żadnych starań, ażeby Filadelfję uczynić „suchą jak pustynia” na czas sześciu miesięcy tej wystawy między narodowej.

Dwustu agentów będzie na służbie podczas wystawy.

K. N.

Prasa mówi.

Głosy Prasy Polskiej.

„Sanacja moralna” stronnictw.

W ostatnich czasach stała się bardzo modną „bezpartyjność”. Jest rzeczą znaną, że propaganda bezpartyjności prowadzi za zwyczaj do tworzenia najniepotrzebniej nowych Partji przez ludzi rzekomo bezpartyjnych. Pisze o tem „Robotnik”, z którym w tym wypadku musimy się w zupełności zgodzić.

Jeśli wozytamy się w to, co się pisze w organach prasy naszej inteligencji „radykałnej” lub przysłuchamy się temu, co się mówi na wiecach, zwoływanych przez organizacje w rodzaju „Związku naprawy Rzeczypospolitej”, spotykamy wszędzie to samo. Wszędzie nawojują w imię „sanacji moralnej” do walki ze stronnictwami, wszelkimi istniejącymi stronnictwami, w których ci panowie widzą naczynie wszelkiej nieprawości.

Są to przeważnie ludzie, którzy sami przez organizacje partyjne przeszli lub z niemi sympatyzowali, a nie znalazłszy w nich zadowolenia dla siebie, założyli pragną nowe inteligentkie stronnictwo.

Tworzyć nowe stronnictwo każdemu wolno. Zrozumieć jednak niepodobna dlaczego to co się teraz dzieje, jest dokonywane pod szumem hasłem walki o partyjność, a zwłaszcza walki o sanację moralną?

Jakąż rękojmnię dajecie, moi panowie, że wasze stronnictwo będzie inne, niż każde przeciętne stronnictwo, a zwłaszcza, że w swej taktyce będzie bardziej moralne od innych? Albo wprowadzacie w błąd innych, albo oszukacie samych siebie.

Zastąpienie braku jasnego politycznego i społecznego programu, mówieniem o moralności, wystarczy może na zebraniach teozoficznych, tak dzisiaj modnych. Nie wystarczy tam gdzie ludzie dojrżeli politycznie i żądają jasnych wskazań i konsekwentnych czynów.

Tak pisze dzisiaj „Robotnik” a nie tak dawno jeszcze z takim entuzjazmem pisał o „sanacji moralnej” propagowanej Przez p. Piłsudskiego.

„Pacyfikacja” Wojska

O masowych rugach z wojska, o „oczyszczeniu” armji z przeciwników marsz. Piłsudskiego pisze „Warszawianka”:

Bardzo a bardzo nieładnie wygląda cała ta sprawa. Coś tak, jakby jakieś małostkowe porachunki osobiste, jeśli nie gorzej. Terror wśród okrzyków o pacyfikacji. Jaskrawa stronność pod hasłem... braterstwa w łonie armji.

W rozkazie p. Ministra Spraw Wojskowych czytaliśmy w tydzień po zakończeniu walk warszawskich:

— Chcę być pewnym, że nie kto inny jak żołnierz polski pierwszy się ocknie, pierwszy do zgody i braterstwa stanie...

Dotychczas Polska nadaremnie czeka na spełnienie tych słów rozkazu p. Ministra Spraw Wojskowych. A w szczególności dotąd nie może zrozumieć tego, co się dotąd jeszcze dzieje z poprzednim Ministrem Spraw Wojskowych.

A tymczasem zmiany, przenosiny, urlopy, rugi. Reorganizacja... Rzecz wyłącznie wojskowa i pod dyskusję się nie nadająca? Zgoda. Jeśli chodzi o przywrócenie dyscypliny w wojsku, to maj właśnie pokazał jaka jest nikła. Niechże więc wojsko okrzepnie, tego pragnie całe społeczeństwo. Ale niech zarazem także wzmacnia się a nie osłabia związek całego narodu ze swoją siłą zbrojną. Niech świeże rany całej Polski stara się za goić troskliwa i mądra dłoń, a nie baty, które jeszcze bardziej jątrzą.

Niedawno temu w rocznicę zgonu oficerów jednego z pułków warszawskich, koledzy i przyjaciele poległych w obronie przysięgi urządzili żałobne nabożeństwo. Władza prze-

łożona, dowiedziawszy się o zamiarze, zarządziła w dniu żałoby, że od 7—ej rano do 1—szej w południe wszyscy oficerowie pułku mają czekać w koszarach, bo będzie inspekcja. Odbyła się rzeczywiście, nie pozbawiona zresztą wystąpień czysto agitacyjnych; na nabożeństwie żałobnym oficerów nie było; obecnie zaś toczy się surowe śledztwo i grożą daleko idące represje. Za co i po co? Czy gwoli uspokojenia i zbratania?

Jeden z obozu „sanacji moralnej”

W ostatnich czasach głośna była sprawa usunięcia Przez poprzedni. Rząd ze stanowiska prezesa Głównego Urzędu Ziemskiego T. Wilkońskiego. Prasa lewicowa gorąco za nim ujmowała się. Teraz „Gazeta Warszawska Poranna” stawia pod adresem p. Wilkońskiego następujące zapytania:

Ponieważ panowie posłowie Moraczewski i Poniatowski w swej akcji umoralniania społeczeństwa polskiego wzięli w gorącą obronę osobę pana Tomasza Wilkońskiego, przeto chcąc im skutecznie dopomóc w tej słusznej sprawie, zwracamy ich uwagę na konieczność wyraźnego stwierdzenia, iż nieprawdziwe są powszechnie kursujące pogłoski:

1) że pan T. Wilkoński w ostatnich latach stał się właścicielem b. ładnego i wartościowego ośrodka Poniatowo, o przestrzeni kilku włók, położonego w województwie Lubelskiem,

2) że dla uzyskania prawa do tego ośrodka co dla zwykłego śmiertelnika przedstawiałoby podobno ogromne trudności, nie odegrały najmniejszej roli stosunki pana Wilkońskiego, jako b. prezesa Głównego urzędu ziemskiego,

3) że pan T. Wilkoński nabył majątek Poniatowo, wpłacając śmiesznie niewielką kwotę,

4) że pan T. Wilkoński jakoby majątek

Poniatowo oddaje w dzierżawę (ten zarzut wygląda tembardziej nieprawdopodobnie, że pan T. Wilkoński, jako jeden z wyższych urzędników Urzędu ziemskiego, zna dobrze przepisy, zabraniające oddawania nabytych ośrodków w dzierżawę, i jako jeden z filarów dzisiejszego hasła „umoralniania” oczywiście do obowiązujących przepisów ściśle się stosuje).

Powtarzamy, że w interesie słusznej sprawy leży, aby wszystkie te pogłoski doczekały się jaknajszybszego należytego wyjaśnienia. Czekamy...

Jeśli już mowa o „sanacji moralnej”, to warto posłuchać co mówi „Głos Narodu” o moralności, Panującej w prasie rządowej:

„Kampanja oszczerza przeciw uwiezionemu gen. Malczewskiemu trwa dalej. „Odrodzenie moralni” są pewni, że generał bronić się nie będzie, więc hażą swobodnie. „Kurjer Poranny” opowiada że gen. Malczewski ogłosił się w roku 1918 w czasie obrony Lwowa „neutralnym” i w miał bilety wizytowe z niemieckim nazwiskiem. Po napiętnowaniu, jakie spotkało „Kur. Por.” za oszczerstwa na wojewodę Buńskiego, nie do daje już tym razem p. Ehrenberg, że gen. Malczewski „występował przeciw Polakom i rozmawiał tylko po niemiecku”, jak to p. Buńskiemu zarzucili.

Inny znnowu organ „odrodzenia” — „Nowy Kurjer Polski” notując (ale nie cytując) mowę gen. Józefa Hallera podczas poznańskiego zjazdu Hallerczyków, dodaje taką kłamliwą w każdym słowie uwagę:

„Mowa była bardzo żłżona do tej, jaką w swoim czasie wygłosił p. Haller, pod burzącą młodzież przeciw pierwszemu Prezydentowi Rzeczypospolitej, zamordowanemu potem przez skrytobójcę”.

Co za perfidja w półrządowym organie! Nic zresztą dziwnego, prądzie tam 10 żydów—dziennikarzy. A przytem jaki pośpiech w tem hańbieniu i plwaniu na wybitnych ludzi! Jakby się bano, że sposobność może minąć, lub że fundusz dyspozycyjny się wyczerpie”.

Wystawa turecka w Polsce.

Wystawa ruchoma na okręcie przybędzie 11 sierpnia do Gdyni.

Dnia 11-go sierpnia przybędzie do Gdyni turecka wystawa pływająca na statku „Kara Deniz”, dnia 12 sierpnia uda się do Gdańska. W portach tych postój potrwa po jednym dniu. Myśl uruchomienia tureckiej wystawy pływającej ma swoje źródło w trosce o rynki zbytu dla rolniczej wytwórczości tureckiej, której wzrost postępuje znacznie szybciej aniżeli widoki zbytu, zwłaszcza w odniesieniu do takich artykułów jak rodzynki, figi, orzechy, tytoń, wełna, mohair i dywany. Ponadto wystawa ma też inne znaczenie: ogólnopropagandowe, mające wykazać siłę postępu cywilizacyjnego Turcji i jej szybką europeizację, oraz gruntowne odrodzenie. Wystawa na okręcie „Kara Deniz” (5,000 ton) podzielona jest na dwie sekcje: a) salę sprzedaży i b) salę wzorów; ponadto jedną salę zarezerwowano dla prasy tureckiej, gdzie znaleźć można wszystkie tureckie gazety, oraz wydawnictwa artystyczne.

Na okręcie mieści się również filja Izbanku, posiadająca artystyczny pawilon w stylu tureckim; oddział ten będzie dokonywał wszelkich tranzakcyj bankowych w związku z operacjami handlowymi, jakie będą mieć miejsce na okręcie „Kara Deniz”. W sekcji wzorów zachowany jest następujący

podział eksponatów: 1) broderje, dywany, makiety, tkaniny jedwabne z Brusy i Herakleji, wyroby porcelanowe i fajansowe z Jildizu, Kutahji i Czanakkale; pianka morska w stanie surowym i wyroby z niej, wyroby bursztynowe i t. d. 2) futra krajowe różnego rodzaju, 3) węgiel z głębia Herakleji, miedź z Argany, ołów srebrnodajny, szmergiel i t. d., wody mineralne 4) przemysł leśny — wszelkie rodzaje budulca krajowego, zwłaszcza gatunki nadające się dla wyrobu mebli. 5) rolnictwo — bogaty i różnorodny zbiór wzorów produkcji rolnej; orzechy tureckie, pistacje, migdały, fasola, soczewica, bób, zboża. Ciekawym jest dział wełny i mohairu, bawełny adańskiej, jedwabiu. Oliwa i owoce suszone: figi, rodzynki, morele. Szczególnie interesujący jest bogaty dział tytoniu i wyrobów tytoniowych i t. d. Oddział ten zasługuje na szczególną uwagę. 6) Wyroby z miedzi, naczynia kuchenne i t. d. Porządek objazdu wystawy jest następujący. Barcelona, Liverpool, Havre, Londyn, Hamburg, Stockholm, Helsingfors, Leningrad, Gdynia, Gdańsk, Kopenhaga, Amsterdam, Antwerpja, Marsylja, Genua, Neapol, Wenecja, Tryest, ewentualnie na morzu Czarnem, Białym, Odessa, Constanza, Warna.

Przyspieszenie rekursów podatkowych.

Na skutek memorjału izby handlowej w Poznaniu, Ministerstwo Skarbu zwróciło się do izb skarbowych o szybsze załatwianie rekursów i odwołań w sprawach, dotyczących podatków bezpośrednich.

W związku z tem, Izba Skarbowa zwróciła się do podległych sobie urzędów skarbowych z poleceniem możliwie szybko przesyłania instancjom odwoławczym załatwiających odwołań i rekursów.

Dotyczy to zwłaszcza rekursów w sprawie podatku przemysłowego na I. półrocze 1925, których dotychczas komisja odwoławcza nie otrzymała od urzędów skarbowych.

Oprocentowanie wkładów w B. G. K.

W związku z obniżeniem stopy procentowej od kredytów, udzielanych Przez Bank Gospodarstwa Krajowego, oprocentowuje także wkłady na książeczki oszczędnościowe na 8 proc., a wkłady na t. zw. asygnały kasowe, płatne za 14-dniowym wymówieniem 8 proc., za wypowiedzeniem 1-miesięcznym 9 proc., zaś za 3-miesięcznym 10 proc. w stosunku rocznym

Wkłady w złocie w P. K. O.

W najbliższym czasie * PKO. przyjmować będzie wkłady w złotych w złocie. Zarządzenie to jest wyrazem ufności w możliwość i pewność stabilizacji, a następnie poprawy kursu złotego. Wkłady w złotych w złocie o raz przyjmowane już wkłady w dolarach winny wciągnąć w obieg tezauryzowane działy waluty obce. (d)

Nowe ulgi podatkowe.

Z Izby Skarbowej dowiadujemy się, iż w przyszłym tygodniu zacznie już obowiązywać najnowsze rozporządzenie min. skarbu, przyznające ulgi tym zalegającym płatnikom, którzy uiszczą należności do 1-go września rb. tym, którzy swe zaległości wpłacą do 15 lipca, liczony będzie 1 procent, zaś tym, którzy uiszczą zaległości do 1-go sierpnia 1 i pół proc. wreszcie wszystkim innym 2 i 3 procent. (b)

Znika cen mąki

Spadek kusa dolara na rynku łódzkim wytworzył słabą tendencję dla cen mąki. Nadto z powodulicznych wyjazdów z Łodzi na urlopy oraz z powodu upałów spożycie pieczywa w Łodzi spadło o 20-25 proc. Wobec tego zapotrzebowanie mąki jest znacznie mniejsze. Towar znajduje się na rynku łódzkim w znacznej ilości i większa część nie może znaleźć nabywców. Dzięki temu spodziewać się znowu można wydatnej niżki cen mąki i o zarówno amerykańskiej, jak i krajowej, dwożonej w pierwszym rzędzie z młynów kaliskich.

Przyszłość wielkich mocarstw - w powietrzu.

Województwo łódzkie przygotowuje 3 nowe lotniska

Onegdaj odbył się w Łodzi zjazd przedstawicieli komitetów powiatowych L. O. P. P. z całego województwa łódzkiego. Na zjeździe tym przedstawiciele komitetów powiatowych z Wielunia, Radomska i Kalisza przedłożyli szczegółowo opracowane plany stworzenia lotnisk, względnie lotniczych punktów oparcia, a to w myśl wskazań zarządu głównego i sztabu generalnego. W celu zrealizowania tych projektów przybędą w dniach najbliższych z Warszawy przedstawiciele min. spraw wojsk., którzy kolejno u

dadzą się do Wielunia, Radomska i Kalisza na inspekcje. Jednocześnie w celu przyspieszenia tej sprawy i zatwierdzenia projektów przez zarząd główny L.O.P.P. udaje się w dniu dzisiejszym do Warszawy komendant portu lotniczego i sekretarz komitetu wojewódzkiego p. Tadeusz Woźnicki. Oddanie do użytku 3 nowych lotnisk na terenie województwa łódzkiego, które przyczyni się do usprawnienia komunikacji lotniczej, będzie mogło nastąpić już we wrześniu. (E)

Minimum wydajności pracy.

Pod tym warunkiem Łódź otrzymała kredyty inwestycyjne.

W wyniku konferencji, odbytej w Warszawie przez p. wicewojewodę dr. Ossolińskiego u p. Ministra Robót Publicznych Broniewskiego, przydzielone zostały na miesiąc lipiec następujące kredyty dla miast Województwa Łódzkiego na zatrudnienie bezrobotnych:

Łódź otrzymała 260 tysięcy złotych na roboty kanalizacyjne, 100 tysięcy na roboty plantacyjne i 15 tysięcy na roboty drogowe, Pabjanice 50 tysięcy, Zgierz 50 tysięcy, Tomaszów 35 tysięcy, Piotrków 25 tysięcy, Ka-

lisz 25 tysięcy, Zduńska Wola 20 tysięcy, Ozorków 8 tysięcy.

Kredyty dla miasta Łodzi przyznane zostały jedynie pod warunkiem, iż będzie określone minimum wydajności pracy, od którego zależeć będzie wypłata stawki dziennej 5,20 zł. na robotach plantacyjnych i brukarskich, wzgl. 4,40 zł. w razie nie osiągnięcia przepisane minimum.

W razie nie zastosowania się przez Magistrat do tych warunków, kredyty na miesiąc lipiec będą wstrzymane. (p)

Podwyżki! Podwyżki!

Pracownicy biurowi w przemyśle też żądają podwyżki

Związki pracownicze wystąpiły do przemysłu z żądaniem podwyższenia płac. W odpowiedzi na to żądanie oba związki Przemysłu włókienniczego nadesłały organizacjom pracowniczym odpowiedź, w której komunikują, iż po zajęciu stanowiska w tej sprawie udzielą obszernej odpowiedzi. Przedstawiciele pracowników odbyli naradę, na

której postanowiono energicznie wystąpić przeciwko taktyce przemysłowców. Postanowiono, celem zajęcia stanowiska wobec tych metod oraz w celu podjęcia uchwał, o dalszej akcji -- zwołać na poniedziałek wielki wiec pracowników biurowych, zatrudnionych w przemyśle handlu i transporcie.

Lipiec będzie burzliwy.

Tak twierdzą meteorologowie.

Czy jednak pogoda zastosuje się do ich przepowiedni

Czytelnicy nasi, drząc z zimna w jesień nie niemal, czerwcowe wieczory, pocieszali się nadzieją, że w lipcu na pewno musi być gorąco. Niestety, według przepowiedni meteorologicznych, lipiec zbyt pogodny nie będzie.

1 do 5. Ładnie i ciepło, potem niewielki spadek temperatury, deszcze i burze.

6 do 10. Upalnie i piękna pogoda, w końcu burze.

11 do 15. Silne wichry połączone z du-

żymi opadami wpłyną na obniżenie temperatury, w końcu jednak tego okresu znów piękna pogoda.

16 do 20. Pogoda zmienna i umiarkowane ciepło. Chłodno i wilgotno, potem znów ciepło i sucho.

21 do 26. Okres deszczów połączonych z silnymi chłodami.

27 do 31. Bardzo upalnie i pogodnie okres silnych burz. Pod koniec miesiąca silne ochłodzenie, wiatry i ulewne deszcze. (o)

Jeszcze o b. ławniku p. J. Bednarczyku.

Co piszą członkowie Zarządu Związku Pracowników Teatralnych

W niektórych dziennikach miejscowych z dnia 4 i 6 lipca rb. ukazały się sprostowania p. Józefa Bednarczyka i Jana Karpińskiego, którzy bez żadnych skrępowań usprawiedliwiają się, że należą do Związku Pracowników Teatralnych w Łodzi nie było, oto poniżej stwierdzamy:

1) że p. Bednarczyk Józef pożyczyciel p. F. Turkiem, radnemu m. Łodzi 329 dolarów amerykańskich na okres 3-ich miesięcy za oprocentowaniem 2 proc. miesięcznie. Powyższą sumę pieniędzy złożoną przez ogół członków Związku na przedsiębiorstwo kinematograficzne p. J. Bednarczyk pożyczyciel na wystawione weksle przez p. Turkiego płatne w dniu 7 lipca rb., niemając na to uchwały ogólnego zebrania członków, ani uchwały Zarządu Związku. W dniu 3, 5, i 7 bm. zgłosił się p. Turki do skarbnika obecnego Zarządu i oświadczył, że płacić tych weksli nie może gdyż niema pieniędzy czyli inaczej weksle z dniem 8 bm. poszły do protektu.

2) P. Jan Karpiński, jako skarbnik przedsiębiorstwa „Szatni“ w dniu 4 listopada 1925 r. pożyczyciel sobie samowolnie bez wiadomości Zarządu zł 1700 (tysiąc siedemset) pozostawiając skarbnikowi kwit na zwyczajnym papierze nie wyjaśniając do dnia dzisiejszego, na jaki cel lub w jakim kierunku ta suma pieniędzy została obrócona.

3) W dniu 3 maja 1925 roku na mocy uchwały Zarządu (przy kilku głosujących przeciw) wydelegowano komisję z 3ch osób na czele z p. J. Bednarczykiem dla obejrzenia we wsi Romanów gm. Gospodarzarz star. Łódzkiego 7 morgów ziemi, której wydzierżawienie za zł. 3,000 (trzy tysiące) zaproponował p. Józef Bednarczyk od p. Józefa Bednarczyka, ławnika Magistratu m. Łodzi oczywiście posiadającego prawa włościańskie.

Diatego żeby mieć i uroczyste spełnić akt inspekcji p. J. Bednarczyk wziął ze sobą wódeczki i zakąski, karetą zaprzężoną w parę doborowych koni miejskich, woźnicy kazano iść do domu (jako ewentualnemu świadkowi) którego rolę wyśmienicie spełnił p. Józef Bednarczyk i w tak ograniczonym

towarzystwie pojechano bocznymi drogami do wsi Romanów.

Należy nadmienić, że za wydzierżawienie tej ziemi (nieużytków) członkowie Związku z dnia 19 na 20 czerwca 1926 roku na walnym zebraniu potępiali p. J. Bednarczyka za wprowadzenie w błąd wszystkich członków.

4) Nieprawdą jest jakoby miał nastąpić jakikolwiek rozłam, natomiast stwierdzamy, że z dnia 3 na 4 lipca rb. na walnym zebraniu członków Związku Pracowników Teatralnych w Łodzi postanowiono 95 głosami przeciw 8 na ogólną liczbę 113 zlikwidować Związek Pracowników Teatralnych w Łodzi i przystąpić wraz z całym majątkiem do Związ-

ku Pracowników Instytucji Użyteczności Publicznej w Polsce Oddział w Łodzi w formie Sekcji Zawodowej Pracowników Teatralnych.

5) Nieprawdą jest jakoby p. J. Bednarczyk i J. Karpiński chcieli zdać zagarnięty przez się majątek Związku, natomiast prawdą jest, iż nowo wybrany Zarząd Polskiego Związku Pracowników Teatralnych w Łodzi od dnia 20 czerwca do dnia 3 lipca rb. domagał się kilkakrotnie osobiście za pośrednictwem Komisji Rewizyjnej, jednak p. p. Bednarczyk i Karpiński przy pomocy różnych wykrętów odmawiali. Wobec tego Zarząd Związku był zmuszony przekazać sprawę do Prokuratorji Państwowej i czeka z całym spokojem wyniku dochodzenia.

Racz przyjąć Szanownny Panie Redaktorze szczerze podziękowanie:

Był członkiem Zarządu:

(-) F. Zientalak (-) O. Werk.
(-) Burjanowski

Czego domaga się polskie rzemiosło.

Uchwały zjazdu Rzemieślniczego w Warszawie

W dniu onegdajszym powróciła delegacja łódzkich rzemieślników ze zjazdu rzemieślniczego w Warszawie. Przewodniczącą delegacji p. Stanisław Korczak poinformował nas o przebiegu zjazdu i zapoznał nas z nader ważnymi dla rzemiosła rezolucjami. Na zjeździe uchwalono następujące postulaty i rezolucje:

1) wysunięcie wszelkich rozbieżności w organizacjach rzemieślniczych przez ustalenie jednolitych programów działalności,

2) rozszerzenie działalności rzemieślniczych instytucji kredytowych i zorganizowanie współpracy tych instytucji,

3) pozyskanie od naczelnich państwowych instytucji kredytowych odpowiednich kredytów na potrzeby rzemiosła,

4) otrzymywanie od instytucji państwowych i samorządowych wszystkich zamówień, które warsztaty rzemieślnicze mogą wykonać. Organizacje rzemieślnicze powinny czuwać nad tem komu za-

mówienia rządowe i samorządowe są rozdzielone.

5) prowadzenie produkcji rzemieślniczej pod hasłem: dobry i tani wyrób; zakagać o zniesienie warsztatów, prowadzonych przez instytucje państwowe, robiących niełojalną konkurencję rzemiosłu, ewentualnie ograniczenie działalności ich do użytku wewnętrznego,

6) zorganizowanie w każdym mieście stałych jarmarków rzemieślniczych, na których miejscowi mieszkańcy i okoliczna ludność wiejska mogliby się zaopatrywać w niezbędne przedmioty codziennego użytku,

7) zorganizowanie składnic hurtowych zaopatrzonej w surowce, półfabrykaty i narzędzia,

8) zorganizowanie ściślejszej współpracy organizacji rzemieślniczych przy rozmieszczaniu warsztatów rzemieślniczych na obszarach Rzeczypospolitej oraz zorganizowanie pomocy dla tych rzemieślników, którzy przenoszą swoje warsztaty z jednego miasta do drugiego,

9) uznanie za obywatelski obowiązek i szlachetny czyn wobec narodu i państwa wykształcenie w zawodzie i przygotowanie do samodzielnego prowadzenia warsztatów jaknajwiększej ilości uczniów i czeladników rzemieślniczych.

W prawach podatkowych zjazd rzemieślników, wychodząc ze słusznego założenia, że wysokość podatku musi tak być unormowana, aby nie niszczyła warsztatów pracy i że opodatkowany winien być dochód, a nie majątek, uważa, że reforma podatkowa winna dążyć do zmniejszenia ilości podatków i do powszechnego, równomiernego i sprawiedliwego rozłożenia poborów oraz wytknięcia właściwych terminów płatnych.

W rezolucjach z dziedziny socjalnej zjazd domaga się:

Przedłużenia czasu pracy do 48 godzin i stopni zajęć z dopuszczeniem do dobrowolnego porożnienia się z pracownikiem co do pracy poza temi godzinami; przedłużenia czasu pracy w budownictwie i zajęciach sezonowych do 10 godzin dziennie. Wszelkie ubezpieczenia socjalne, celem zaoszczędzenia kosztów administracyjnych winny być zjednoczone w jedną instytucję ubezpieczeń. Obniżenie stawek do kas chorych najwyżej do 6 procent od robocizny. Dopuszczenie kas zastępczych, zniesienie ordynacji wyborczej przez zrównanie praw pracodawców i pracowników także ustanowienie opłat, ograniczenie powszechności ubezpieczeń dla zarabiających powyżej 400 zł miesięcznie, ustalenie ryczałtowych opłat od uczni do wysokości 2 zł miesięcznie, egzekwowanie należności jedynie na drodze sądowej. Przedłużenie czasu pracy o tę ilość godzin jaką obejmuje urlop, obliczenie płacy za urlop według normy dniówki poprzedniej.

Zjazd wypowiada się za koniecznością zjednoczenia całego polskiego rzemiosłnictwa w jedną organizację, stojącą na gruncie gospodarczym.

Zjazd zwraca się do rządu, a w szczególności do ministrów skarbu i przemysłu i handlu z zadaniem o należącej pomocy i rekordzie polskiemu narówni z innymi gałęziami wytwórczości krajowej, opiekę i pomoc, domagając się przedewszystkiem bezwzględnego uruchomienia ustalonej już w zasadzie akcji pomocy kredytowej, której prowadzenie zostało przekazane P.K.O.

Zjazd postanowił zorganizować w całym kraju propagandę, wyjaśniającą ludności jak wielkie znaczenie posiada dobrze zorganizowany warsztat rzemieślniczy dla produkcji narodowej, jako obfitość bogactwa narodu i państwa. (o)

Bezrobotni grożą strajkiem.

Jeżeli nie otrzymają podwyżki.

W poniedziałek t. j. dnia 12 bm. odbędzie się zebranie bezrobotnych zrzeszonych w związkach zawodowych, celem omówienia Podwyżki, która obowiązuje wszystkich bez-

robotnych w myśl ustawy z 18 lipca 1924 r., a której jeszcze dotychczas nie otrzymano. W razie nieotrzymania podwyżki bezrobotni grożą Funduszowi Bezrobocia strajkiem. (u)

Lustracja gospodarstw przez pewną higienistkę.

Pomysłowa oszustka znalazła się w potrzasku.

Od pewnego czasu po wsiach powiatu Łaskiego krążyła jakaś kobieta w stroju sanitariuszki, która podając się za higienistkę starostwa, dokonywała lustracji sanitarnych gospodarstw. Domniemana owa higienistka b. skrzętnie przeglądała domostwa włościan i wszędzie niemal znajdowała coś „nie w porządku”. Wówczas w rękach jej pojawiał się złowroźny okówek i notes.

Gdy gospodarz lub gospodyni spostrzegli tę manipulację uciekali się do próśb, by uniknąć przywidzanej grzywny pieniężnej „Higienistka” zwykle póty na wszelkie próśby była nieczuła póki w koszyczku jej, z którym stale chodziła nie pojawiał się jakiś mendel jaj lub kwarta masła. Nie gardziła również i datkiem pieniężnym, nigdy jednak sama nie upominała się o nie.

Najwinni kmiotkowie, którzy powinni zastanowić się nad tem, że urzędniczka starostwa nie udalaby się na wieś pieszko bez asysty wójta, lub policjanta przez dłuższy czas naciągani byli przez sprytą oszustkę. Trudno przewidzieć jak długo pomysłowa „higienistka” uprawiała swój intrygantny proceder gdyby do zdemaskowania jej nie przyczynił się przypadek. Jedną z gospodyń wiejskich przybyła w ub. czwartek na targ do Łasku ujrzała domniemaną urzędniczkę sprzedającą jaja i masło. Między masłem tem była kwaterek ofiarowana przez zdumioną chłopkę. Teraz dopiero zrozumieliśmy ona że padła ofiarą oszustki. Zawrzała

gniewem i z pięściami rzuciła się na higienistkę. Powstała awantura w którą się wnięszala policja. Po wyjaśnieniu pomysłowa „urzędniczka” powędrowała do Komendy Policji. Jest to niejaka Zofja Raciborska, b. nauczycielka zamieszkała w Żelowie.

„Dzwon Wolności”

W związku z ostatnimi uroczystościami uczczenia 150-letniej Rocznicy Niepodległości Stanów Zjednoczonych Ameryki, Centralny Komitet Obchodu w Warszawie wydał wspaniałą Jednodniówkę p. t. „Dzwon Wolności”.

Na treść bogatego tego wydawnictwa o 120 stronach dużej osemki, składają się bardzo ciekawe artykuły najwybitniejszych polskich osobistości ze świata politycznego i finansowego, poruszające najaktualniejsze zagadnienia gospodarcze i społeczne, dalej tekst Konstytucji amerykańskiej, praca Prof. Henryka Mościckiego o Stanach Zjednoczonych i w. i. Jednodniówka posiada artystyczną okładkę i zawiera liczne fotografie.

Jednodniówka „Dzwon Wolności” jest do nabycia w większych księgarniach łódzkich po cenie 1 zł. 20 gr. a cena ta ustalona została jedynie dla celów popularyzacji, jakkolwiek koszt wydawnictwa „Jednodniówki” są nieproporcjonalnie wyższe

ZYCIE PROWINCJI.

Krwawy dramat miłosny.

Odrzucony konkurent ranił trzema strzałami swą ukochaną,
poczem pozbawił się życia

Osada Kazimierz Biskupi powiatu słupeckiego była w dniu onegdajszym widowiskiem wstrząsającej tragedji.

Dwudziestopięcioletni Michał Swoboda, z Małopolski, wystrzelił trzykrotnie do swej znajomej, Hanny Weryńskiej, raniąc ją bardzo niebezpiecznie w płuca, poczem wpakował sobie w serce pozostałe trzy kule. Nieszczęśliwy skonał po dziesięciu minutach.

Ofiarę zazdrosnego zalotnika przewieziono w stanie bardzo ciężkim do miejscowego szpitala. Swoboda starał się przez dłuższy czas o pannę Weryńską, prowizorkę farmacji i cieszył się jej sympatją. Swoboda na tej sympatji budował złote mosty i marzył, że uda mu się poślubić Weryńską.

Aliści ostatniej niedzieli, podczas bytności w kościele usłyszał nagle biedny młodzieniec zapowiedzi z ambony... Nie wierzył swoim uszom, padło to nań jak grom z jasnego nieba. — Ksiądz wymienił nazwisko jego umiłowanej obok nazwiska innego mężczyzny. Rywalem Swobody okazał się inżynier leśny, p. Kruppe. Po wyjściu z kościoła Swoboda zażądał od inżyniera Kruppego satysfakcji honorowej.

Odmówiono mu jej jednak. Wzgardzony zacisnął zęby i odjechał.

Ale po dwóch dniach powrócił i zjawił się w mieszkaniu państwa Weryńskich, zamienił z Panną kilka słów i oto huknęły w zamkniętym pokoju tragiczne strzały. (o)

—oOo—

Magistrat w Piotrkowie zapłaci karę.

Za przyjmowanie rachunków bez opłat stemplowych

Urząd skarbowy w Piotrkowie przeprowadził na skutek decyzji łódzkiej izby skarbowej rewizję stemplową w magistracie piotrkowskim. Rewizja ta dała nadspodziewane wyniki. Okazało się bowiem, że magistrat przyjmował od różnych osób i instytucji rachunki, odpisy rachunków, pokwitowa-

nia, opowaznienia bez opłaty stemplowej. Wobec takiego wyniku lustracji magistrat Piotrkowa skazany został na karę 24646 zł. oraz na uiszczenie opłat stemplowych od tych rachunków. Również wystawcom tych rachunków i kwitów wymierzone zostały kary w tym samym stosunku. (E)

—oOo—

**Piec hutniczy zgaśnie.
600 robotników utraci pracę.**

Oto skutki strajku

Zarząd huty „Hortensja“ w Piotrkowie postanowił wobec strajku robotników wygasić jeden piec na czas nieograniczony. Wobec tego, że praca zostanie w ten sposób znacznie zredukowana — straci zajęcie 200 zatrudnionych w tej hucie robotników. Jedno-

ześnie zarząd hut zakomunikował robotnikom, że o ile strajkujący nie stawiają się do pracy, przeprowadzone zostanie dalsze unieruchomienie przedsiębiorstwa, przez co bezrobotnie w Piotrkowie zwiększy się o przeszło 600 osób. (E)

—oOo—

PRAWO I SĄD.**Uczeń - bandyta i nauczycielka.**

MŁODOCIANY OPRYSZEK, KTÓRY NAPADŁ NA SWĄ NAUCZYCIELKĘ,
PRZED SĄDEM APELACYJNYM.

Warszawski Sąd Apelacyjny był wtorek widowiskiem niesłychanego procesu. którego bohaterem jest uczeń IV-ej klasy gimnazjum państwowego, oskarżony o dokonanie napadu rabunkowego na mieszkankę swej nauczycielki.

Rzecz działa się w Zduńskiej Woli. W miejscowym gimnazjum usunięto za złe sprawowanie się jednego z uczniów Edwarda Wojtczaka, lat 17. Następnego dnia po wydaleniu Wojtczak zjawił się w mieszkaniu nauczycielki p. Zofji Zawadzkiej. Ukłonił się grzecznie, zamknął drzwi na klucz i schował go do kieszeni, z której wyjął re-

wolwer i brzytwę. Pod groźbą zastrzelenia i zarżnięcia zmusił przerażoną nauczycielkę do wydania woreczka, zawierającego 130 zł.

Chłopiec oświadczył, iż działa z ramienia „Bandy Mścicieli“ i pod jej presją. Nie mając bandyckiej wprawy nie wiedział jak zakończyć akt teroru. Po krótkim wahaniu zaczął wiązać p. Zawadzkiej ręce i nogi oraz kneblować jej usta.

Młodociany wykojeńczeni już zabierał się do wyjścia, gdy usłyszał jęk skrzepowanej w niewygodnej pozycji kobiety. Wrócił się i przeciął więzy przepraszając za wyrządzoną przykrość

— Nigdybym się do tego nie posunął, gdyby nie ta straszna banda mścicieli — tłumaczył się zaambarasowany.

— Musi mi pani przysiąc, że w ciągu dwóch dni nikt się nie dowie. o tem co zaszło, nalegał.

Steroryzowana nauczycielka uczyniła zadość wymaganiom wyrostka, po jego wyjściu jednak dała znać o wszystkim policji. Wojtczaka aresztowano na dworcu kolejowym.

Chłopiec stawiony przed sądem wyjaśnił, iż chodziło mu o zdobycie pieniędzy na wyjazd zagranicę. Płakał i obiecywał poprawę.

Sąd w pierwszej instancji skazał go na pół roku więzienia z zawieszeniem wszakże kary na przeciąg pięciu lat.

Wyrok ten zaskarżony został przez Urząd Prokuratorski, który uważał go za zbyt łagodny.

Sąd Apelacyjny zatwierdził wczoraj wyrok Sądu Okręgowego.

Należy mieć nadzieję, że był to zbrodniczy odruch w gruncie rzeczy uczciwego chłopca, którego łagodny wyrok sądu i przejścia moralne w związku ze zbrodnią skierują na prawą drogę uczciwego obywatela.

—oOo—

Zgierz otrzymał pożyczkę Ullena.

Jak wiadomo Towarzystwo amerykańskie Ullen Co. wydzieliło znaczne sumy na pożyczki dla robót inwestycyjnych w miastach polskich.

Z sum tych ostatnio miasto Zgierz otrzymało pożyczkę w wysokości 230 tysięcy dolarów.

Pieniądzy tych miasto zamierza użyć na budowę łaźni, rzeźni i hal targowych.

—oOo—

Teatr i sztuka.**TEATR MIEJSKI**

Dziś, piątek, przedstawienie zawieszono. Bilety nabyte na dziś, ważne będą na jutrzejszą premjere. Jutro sobota, XXX-ta premjera sezonu: 3-aktowa komedia bulwarowa Armonta i Gerbidona „Szkoła kokotek“ z Mieczysławą Ćwiklińską w popisowej roli kokotki Ginetty.

TEATR LETNI W PARKU STASZICA

W dalszym ciągu aż do tworku włączanie rewi ja łódzka Starskiego i Bolskiego „Hallo, Łodzianki“

TEATR POPULARNY

Dziś piątek o godz. 8,30 wiecz. po raz pierwszy po cenach najniższych pełna humoru i melodyjnych piosenek urozmaicona tańcami krotokhwiła w 3-akt. pt. „Małżeństwo na próbę“, Fr. Wysockiego.

„CYRULIK SEWILSKI“

Dziś w piątek premjera „Cyrulika Sewilskiego“, którego odegra zespół artystyczny opery pomorskiej, zdobywszy sobie pierwszemi występami zachwyty publiczności i pełne uznanie krytyki. Partje czołowe odtworzą pp. Cromfort, słynna amerykańska prymadonna znana w Łodzi ze strady koncertowej a którą mianują słowikiem kanaryjskim p. Laskowski, tenor liryczny opery pomorskiej, p. Krugłowski, przeświety Figaro Bolko i Popiel którzy zaliczają partje Bartola i Bosylja do swych najlepszych kreacji. Jutro po południu (sobota) o godz. 4-ej po raz ostatni, monumentalna „Aida“ z pp. Lubicz-Czarlińską, Holyńskim, Krugłowskim, Bolko i Popielem na czele. Tańce, układu baletmistrza Wierzbickiego, z udziałem pp. Matuszewskiej, Rogowskiej, Stajewskiej i całego corps de baletu. Wic czorem „Cyrulik Sewilski“ po raz drugi

—oOo—

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 6.

INSTRUMENTY MUZYCZNE:

Boniewicz ul. Targowa 38.

SKŁADY APTECZNE:

Pogonowski, apteka homeopat. Główna 5.
Jentys Kilińskiego 162.

WYTWÓRNIE MASZYN RZEZNICZYCH:

Chmielecki Anny 26.

PRALNIE:

Gołębiowska Kilińskiego 118.
Matusiak Kilińskiego 142.

STOLARNIE MECHANICZNE:

Gruszczyński Młynarska 30.

ZAKŁAD KRAWIECKIE:

Lapienis Główna 31.
Wieczorkiewicz Główna 35.
Wawrzonowski Kilińskiego 135.
Czechowski Sienkiewicza 64.

KRAWCOWE:

Fiedler Sienkiewicza 109.

ZAKŁADY KOWALSKIE:

Nawrocki Pomorska 94.
Olezyk Pomorska 84.
Zasada Radwańska 1.

WYTWÓRNIE OBUWIA:

Stawowa Główna 26.
Owczarek Kilińskiego 134.
Kolanowski Kilińskiego 142.
Świętosławski Kilińskiego 159.

SKŁADY SKÓR I NARZĘDZI SZEWSKICH:

Kosiński Piotrkowska 175.

SKŁAD WIN WÓDEK I TOWARÓW KOLONJALNYCH:

Gajslar Główna 21.
Auerbach Targowa 39.

PIEKARNIE:

Kopezyński Juljusza 31.
Rosner Kilińskiego 142.
Biskupski 148.

WYROBY TYTONIOWE:

Plachciński Zawiszy 19.
WARSZTATY ŚLUSARSKO — MECHANICZNE
Wilgocki Młynarska 35.

ZAKŁADY MALARSKIE:

Janowski Sienkiewicza 91.

PIWIARNIE:

Turski Kilińskiego 164.

SKŁADY TYTONIU:

Lewandowski Główna 56.

SKLEPY SPOŻYWCZE:

Fonkiewicz Zielona 17 (Baluty).
Wileczyński Główna 67.

KAWIARNIE:

Fraszczyński Główna 34.

CUKIERNIE:

Kowalczyk Główna 1.

Buszko Główna 20.

SKLEPY UBIORÓW MĘSKICH:

Donaszewski Główna 16.

Przeżywamy czasy bardzo ciężkie. Niejednemu trudno związać koniec z końcem niejedni nie wie jak związać budżet domowy. Powyższe podaliśmy spis firm, czyste polskich, rzemieślników, sklepów — wogóle producentów, nabywanie u których jako z pierwszego źródła oszczędzi niejednemu wielu groszy. A z tych groszy składają się złote dziesiątki i setki złotych. Połączmy się wzajem. Kupujmy u firm ogłaszanych powyżej a przetrzymamy lepiej te ciężkie czasy. Reklama jest dzwignią rzemiosła i handlu.

Obwieszczenie.

Magistrat m. Łodzi niniejszem podaje do publicznej wiadomości, że Rada Miejska — ze względu na opóźnione rozpoczęcie poboru 2-groszowego podatku od biletów tramwajowych na rzecz bezrobotnych, ustanowionego uchwałą z dnia 29.XII 1925 roku i zatwierdzonego reskryptem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu L. S. F. 187-26 z dnia 8.I—1926 roku — na odbytem w dniu 17.VI—1926 roku posiedzeniu postanowiła przesunąć termin, do którego wymieniony powyżej podatek ma być pobierany, z dnia 1 lipca na dzień 22 września 1926 roku.

Łódź, dnia 7 lipca 1926 roku.

Magistrat m. Łodzi

Wice-Prez. W. Wojewódzki.

m. z. Przewodn. Wydz. Podatkowego
(—) W. Groszkowski.

Szkoło okienne!

ornamentowe, surowe, metowe oraz szklenie budowli; djamenty do rzeźbienia szkła poleca po cenach niskich.

J. Olejniczak, Główna Nr. 14.

UWAGA: Szkoła inspektowe w wielkim wyborze. 164

Jedno biuro w Łodzi,

które solidnie i prędko

prośby i skargi

do wszystkich urzędów w najrozmaitszych sprawach redaguje

Biuro Prośb i Podań

„ES - EM”

Łódź, Gdańska 28. Telefon 41-46,

Właściciel: Mauerberger,

1257

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

Meble wyprzedaje po cenach
zniżonych Zakład Tapicersko
Meblowy Piotrkowska 135:
2956-1

Sprzedam covek drewniany
nowo budowany z ogródkiem
lub też na przeniesienie tanio
być zaraz. Wiadomość Hachu-
la szosa do parku lotniczego
№ 10 sklep p. Bendorf.
2086-2

Sprzedam dobre stare skrzyp-
ce. Wiadomość w adm. Roz-
woju.
2072-1

Sprzedam plac w Zgierzu przy
ul. Piątkowskiej № 40. Wi-
adomość Zgierz Piątkowska 25
Pietrzak
2070-1

Sprzedam fortepian ul. Piotrkowska 309, III piętro m. 21.
2066-2

Sprzedam dom marowany, sta-
nia, azopa, wozownia i dwa
mieszkania zaraz wolne. Wi-
adomość Zielona 38, u gospodarza.
2079-2

Maszynę do szycia używaną
kupię. Oferty do Rozwoju
pod „N 15”
2078-2

Przy wyborze kufków, waliz, tek-
torebek damskich, pasów
koalicyjnych sztyw. portfeli i
t. d. S. Skarżyński, Piotrkow-
ska 153.
2077-3

Sprzedam garderobę z lustrem
Wiznera № 20, m. 26.
2083-2

Różne:

Sklep odstąpię w centrum
Sz. Kohn, ul. 6-go Sierpnia
№ 14,
283-1

8-io kl. Gimnazjum Humanistyczne
z klasą wstępną i podwstępną

Aleksego Zimowskiego

w Łodzi, ul. Boczna 5, tel. 21-56.

podaje do wiadomości, że egzaminy wstępne po wakacjach odbędą się 1, 2 i 3-go września,

Podania z dokumentami przyjmuje kancelaria szkoły codziennie do godz. 2-iej W klasie podwstępną A (oddział dla dzieci nieznających czytać) opłata szkolna wynosi 75 zł. kwartalnie, w pozostałych zaś klasach wpisowe znacznie obniżone.
2806-

KUŹNICA, półwysp (Hell) kąpielisko nad Bałtykiem, z plażą las sosnowy, pensjonat A. SZYDAROWSKIEJ z tarasem na morze, otwarty od 1 czerwca do 1 września daneing, kuchnia wyborna, tanio Zgłoszenia Paek, willa własna 1131-

Kuszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia pań. ul. Piotrkowska 152. 1940-7

Przyjmę dwójce osób inteligentnych na mieszkanie Andrzejka 58, pr. of. II piętro, m. 12a, 2080-2

potrzebny szlifierz. Sienkiewicza 30, Kukula, 2081-1

potrzebny chłopiec do roznoszenia reklamy ul. Sienkiewicza 34, m. 46. 2082-1

Zakład zegarmistrz.-jubilerski

Jan Chmiel
Piotrkowska 100.

przyjmie na praktykę
za niewielką opłatę
chłopca z utrzymaniem
2916-3

Piękna cera

decydują często o powodzeniu kobiety, a jedynym długoczasnym wypróbowanym środkiem kosmetycznym usuwającym niedokładnie pielęgnację, opalenię, oraz udelikatniającym i wybielającym cerę jest, był i będzie

Crem „LACTOLIN”

Ządać wszędzie,

Reprezentant na Łódź

K. Nojman, Zielona 42

Zewodowa Szkoła

A. Kopydłowski

Łódź, Piotrkowska 154.

Od 1 czerwca rozpoczynają się wakacyjne kursy kroju, pasowania, modelowania bielizny szycia, robót ręcznych, haftu maszynowego i medu. Kursy będą do 31 sierpnia opłata za zóna o połowę Po skończeniu kursie uczenie otrzymują dyplomy Zapr. w kanc. szkoły od 10-11 6-8 w. 1770-

CENA OGŁOSZEN: Przed tekstem 30 gr. w k-ksce 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 7 gr., wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetryowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponadtem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 łamów. A cydonsowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarwizda. Każda nowa podwytka obowiązuje już przedtem. przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u La-cha w Pabjanicach, u p. Zatorskiego ul. Zamkowa. Adres w poradniku 3,50; miesięcznie — 20-22

Redaktor naczelny i wydawca inż. T. Czajewski

W. tłoczni T. Czajewskiego.

Redaktor odpowiedzialny: Władysław Gogolewski